CHCESZ CZYTAĆ PO POLSKU - ZAPRENUMERUJ NAS!

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 2
(57)
styczeń
1997
Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

SUPLEMENT GAZETY "HOŁOS UKRAINY"

OSKAR POLSKIEGO BIZNESU

W uznaniu dokonań i zasług w działalności na rzecz tworzenia warunków dla przyjaźni i wszechstronnej współpracy Ukrainy i Polski Prezydentowi Ukrainy Leonidowi Kuczmie wręczona została honorowa nagroda Oskar Polskiego Biznesu 1996

Nagroda ta przyznawana przez Stowarzyszenie Klub Polski Biznesu jest najwyższą formą uznania dla wybijających się w działalności gospodarczej ludzi i wyróżniających się firm, których działalność na arenie międzynarodowej służy tworzeniu nowej tradycji i zwyczajów we wzajemnych kontaktach ludzi i różnego rodzaju organizacji gospodarczych.

Takie cele ujęte są w programie Polskiego Klubu Biznesu - stowarzyszenia założonego przez polskich biznesmenów jeszcze w 1990 roku, jako niezależnej politycznie organizacji polskich przedsiębiorców. Dziś Klub prowadzi swoją działalność zarówno w Polsce, jak i za granicą zrzeszając 220 członków w Polsce i około 70 przedsiębiorstw w filiach Klubu w Australii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

W działaniach Klubu ważne miejsce zajmują podejmowane już od dłuższego czasu wysiłki na rzecz zintegrowania gospodarczego potencjału Polonii, ukierunkowania go na inwestycje w Polsce, o czym świadczy jedna z programowych wytycznych Klubu — „Chcemy, aby kilkunastomilionowej Polonii bliżej było do Polski".

Fot. W. Solowjow (Ukrinform)

Гастролі **МУЗИЧНОГО ТЕАТРУ - ВРОЦЛАВСЬКА ОПЕРЕТА**

„Skrzypek na dachu"

7 i 8 lutego na scenie Kijowskiego Teatru Operetki Dolnośląski Teatr Muzyczny z Wrocławia zaprezentuje musical z Broadwayu

„Teatr Muzyczny Operetka Wrocławska" należy do najlepszych w Polsce. Swoją działalność zaingurował 21 marca 1955 r. premierą operetki Johanna Straussa „Zemsta nietoperza" (u nas znana jako „Hrabia Luksemburg"), a zatem rok wstecz obchodził on swoje czterdziestolecie.

W okresie tym do repertuaru weszły niemal wszystkie klasyczne operetki tzw. żelaznego repertuaru światowego. Wśród nich wystawione były m.in. dzieła Kalana, Offenbacha, Abrahama, Dostala i oczywiście Straussa.

Repertuar współczesny przedstawiony był m.in. operetkami R. Benatzky'ego- „Rozkoszna dziewczyna", Józefa Tolarczyka - „Mów mi Teo" i wspaniałym polskim musicalem Stanisława Renza „Dziękuję ci, Ewo!"

Jednak szczególne miejsce w dzisiejszym repertuarze Teatru zajmuje „Skrzypek na dachu" ("Fiddler on the roof") z muzyką Jerry Bocka, librettem Josepha Stejna i tekstami piosenek Cheldona Harnicka - operetka, która od pierwszego przedstawienia zrobiła niezwykłą furorę. Przedstawienie wyreżyserowane przez Jana Szurmeja uznano za „Najlepszy spektakl roku". Premiera odbyła się w 1991 roku i do dziś, przy z reguły pełnej widowni, "Skrzypka..." grano już ponad 250 razy.

Tak wielkie powodzenie musicalu zapewnia wspaniałe wykonanie roli Tewjego przez wybitnego aktora, koryfeusza tego teatru- Zdzisława Skorka.

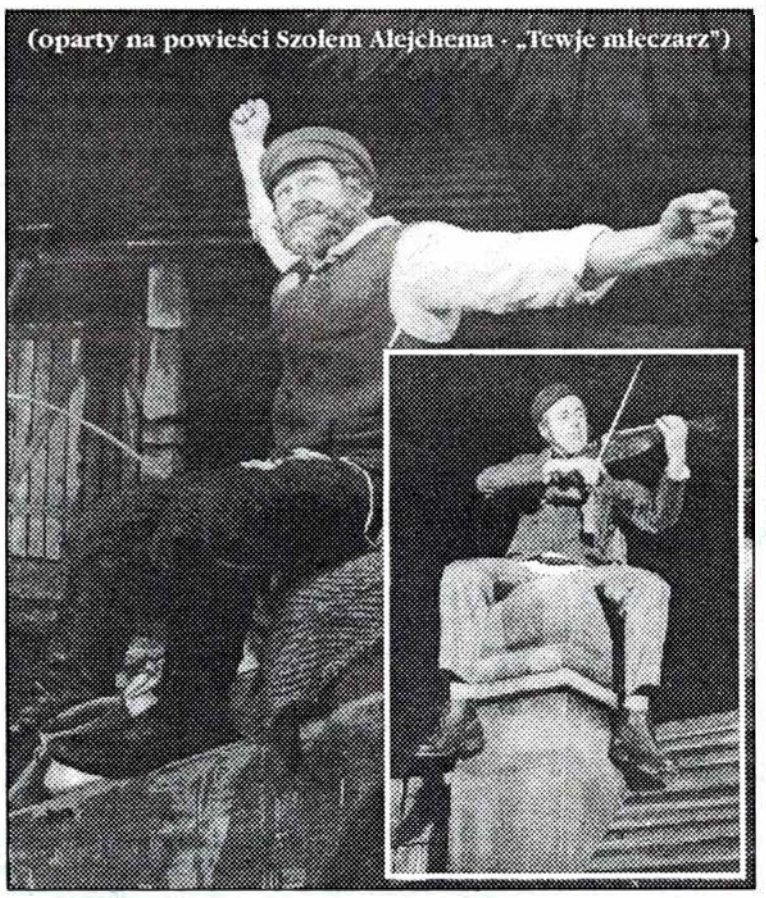

Nie ma sensu przeliczać wszystkich nagród i wyrazów uznania, które otrzymał pan Zdzisław w przeciągu nieprzerwanej 40-letniej pracy na scenie, gdyż pełna widownia na wszystkich przedstawieniach z jego udziałem najlepiej mówi sama za siebie.

Dzisiaj Teatr Wrocławski prowadzony przez Dyrektora Naczelnego i Artystycznego p. Marka Rosteckiego nie tylko urozmaica i wzbogaca swój repertuar, ale i nawiązuje rozległe kontakty zagraniczne, wśród których do szczególnie owocnych należy zaliczyć więzi z „Albert Concert Theater" z Monachium i z naszą Operetką Kijowską, w sali której, niebawem, będziemy mieli przyjemność spotkać się z mistrzami z Polski.

Życzę Wam, Szanowni Widzowie, przyjemnej i wesołej rozrywki.

Jan Kozłów

Zasłużony dla Kultury Polskiej

BYĆ CZY NIE BYĆ NARODOWEMU ODRODZENIU POLAKÓW

Uwagi na temat szkolnictwa polskiego na Ukrainie

Część II
Ciąg dalszy z nr 56

W połowie tragicznych lat trzydziestych staliniści zlikwidowali wszystkie polskie szkoły. Bezpodstawnie uznano je za źródło „nacjonalizmu". Nauczycieli, zwłaszcza mężczyzn, rozstrzelano. Władza komunistyczna już do końca swego panowania nie pozwoliła więcej uczyć dzieci po polsku. Zastraszana koszmarami represji i deportacjami ludność polska nie spieszyła ujawniać swojej przynależności narodowej. Nasilenie procesów asymilacyjnych w latach powojennych dla mniejszości polskiej miało bardzo poważne konsekwencje. Według powszechnego spisu ludności z roku 1989 na Ukrainie mieszkało 219 tys. Polaków, wśród których tylko 12,5% władało językiem ojczystym. W poszczególnych obwodach ostatni wskaźnik wynosił: w chmielnickim - 10,7%, winnickim - 6,6%, a w żytomierskim zaledwie - 1,6%. Dla porównania zaznaczymy, że, na przykład, na Litwie, gdzie zawsze istniał rozwinięty system polskiego szkolnictwa, wśród Polaków aż 85% władało językiem ojczystym.

Odrodzenie narodowe Polaków, które faktycznie spostrzega się już w okresie gorbaczowskiej „pieriestrojki", zaczęło się od odrodzenia życia religijnego.

Zakończenie na str. 3

PRZECZYTAJ W NUMERZE

PRZYWRACAMY PAMIĘĆ RODAKA Str. 5

KONIECZNA TAJEMNICA Str. 4

ЗАБУТА ПОСТАТЬ: М.В.КРУШЕВСЬКИЙ Str. 6

WROCŁAW S.A.
WROCŁAWSKA FABRYKA MASZYN
I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
50-427 Wrocław, ul. Krakowska 98
tel. 71/ 342 50 91, 342 50 93, fax 71/ 342 52 30

"SPOMASZ"

Пропонуємо для продажу:
• коптильно-запарювальні камери — 2, 3, 4-візкові;
• димогенератори • коптильні візки • фаршировочні установки
• змішувально-масуючі машини • лінії по переробці щетини
• резервуари для консервування • машини по обробці кишок
• лебідки

Використовуємо матеріали найвищої якості. Гарантуємо фахове сервісне обслуговування і поставку запчастин.
Проводимо обробку металів, зокрема кислостійких

NOTA BENE

❒ W dniach od 27 do 30 stycznia w Kijowie przebywała Misja Gospodarcza Polski.

❒ W ZPU odbyło się zebranie rodziców studentów studiujących w Polsce, podczas którego omówiono projekt statutu nowej organizacji mającej na celu wsparcie moralne i materialne studentów uczelni polskich z Ukrainy, a także okazanie im pomocy w poszukiwaniu pracy zarówno w okresie studiów, jak i po ich ukończeniu.

❒ Za kilka tygodni po długim remoncie znów otwarte zostanie kino „Kraków" w Kijowie, które ma stać się jeszcze jednym ośrodkiem kultury polskiej na Ukrainie i centrum popularyzacji filmów polskich.

❒ 2 lutego br. o 14 godz. w bibliotece im. Tyczyny w Kijowie odbędzie się spotkanie literackie ku czci 150-lecia od urodzenia kijowskiego polskiego poety Włodzimierza Wysockiego.

ANATOL ROMEYKO NIE ŻYJE

24 stycznia 1997 roku w wieku 71 lat, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Anatol Romeyko, wieloletni działacz, niestrudzony organizator ruchu polskiego na Ukrainie, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie.

Anatol Romeyko syn Antoniego, urodził się 9 stycznia 1926 roku na Kijowszczyźnie w polskiej rodzinie studenta Politechniki Kijowskiej Antoniego Romeyki, który po ukończeniu instytutu, jako agronom pracował na terenie Ukrainy. Matka - Jadwiga, z domu Kisielewska, prowadziła gospodarstwo domowe.

W 1941 roku, z chwilą wybuchu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, po ukończeniu ósmej klasy szkoły średniej, razem z rodzicami został ewakuowany do obwodu Saratowskiego, gdzie pracował jako robotnik w różnych zawodach, ucząc się jednocześnie w Saratowskim Instytucie Modernizacji Rolnictwa.

Od roku 1943 do 1945 roku pracował w jednej z fabryk Saratowa. Od grudnia 1945 wstąpił w szeregi Armii Radzieckiej.

Po ukończeniu Leningradzkiej Szkoły Wojskowo-Politycznej zajmował stanowiska oficerskie począwszy od kierownika biblioteki do wykładowcy historii w Szkole Wojskowej.

Po powrocie do Kijowa wstąpił na Uniwersytet Kijowski im. T. Szewczenki, który ukończył w 1961 roku.

W roku 1973 z chwilą przejścia do rezerwy (ze względu na wiek) zajmuje następujące stanowiska: sekretarza odpowiedzialnego Stowarzyszenia „Wiedza" (szewczenkowskiej dzielnicy Kijowa), kierownika Sektora Państwowości Muzeum Historycznego Ukrainy, dyrektora Kijowskiego Muzeum Historyczno-Rewolucyjnego „Skośna Kaponiera".

Piątego lipca 1988 roku w Kijowie założone zostało Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe. Od pierwszego dnia jego powstania i do ostatniej chwili swego życia Anatol Romeyko brał czynny udział w jego pracy, oddając się sprawie całym sercem i wszystkie swe siły poświęcając dziełu odrodzenia polskości na Ukrainie najpierw jako zastępca prezesa Stowarzyszenia, następnie jako prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Kijowie.

Cześć Jego Pamięci.

PISZĄ CZYTELNICY

Szanowna redakcjo!

Przesyłam państwu swoją książkę: „Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939", Czytam Waszą gazetę z wielkim zainteresowaniem. Jako stały (od pewnego czasu) Wasz czytelnik, cieszę się, że wiele miejsca poświęcacie Państwo m. in. historii Polaków na Ukrainie.

Pragnę poszerzać i uzupełniać swoje poszukiwania badawcze związane z losami i historią Polaków na Ukrainie (w różnych okresach). Byłbym wdzięczny Redakcji „D. K. ", jak i Państwa czytelnikom, którzy są autorami interesujących wspomnień, za ewentualną pomoc w tym zakresie. Może z Państwa pomocą uda mi się wydać drugie wydanie (poprawione i uzupełnione) przysłanej książki, wzbogacone o nowe fakty, ilustracje, zdjęcia itp. Poszukuję m.in. materiałów związanych z istnieniem w latach 1925-1935 Polskiego Rejonu im. J. Marchlewskiego ze stolicą w Dolbyszu-Marchlewsku.

Pragnę dodać, że poza tym że jestem pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego (Zakład Spraw Narodowościowych i Problemów Polonii), wchodzę w skład Komitetu Badań Polonii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Żyję nadzieją, że uda mi się kiedyś znowu przyjechać do Kijowa, a może nawet być na Żytomierszczyźnie?

Wspomnienia z okresu mojego pobytu w Kijowie wiążę z wieloma osobami, które miałem zaszczyt poznać zarówno wśród działaczy polskich, jak i pracowników naukowych Uniwersytetu Kijowskiego oraz Akademii Nauk Ukrainy. Na okoliczność spotkania z nimi trzymam kilka moich książek.

Tymczasem ślę pozdrowienia i wyrazy szacunku —

dr hab. Janusz M. Kupczak

Уважаемая Редакция "Д.К."!

С удовольствием вот уже четвертый год вподряд читаю Вашу газету. Хотел бы высказать несколько пожеланий в связи с ее содержанием. Мне кажется, что стоило бы увеличить число и объем публикаций, связанных непосредственно с историей Польши. Это я объясняю тем, что практически невозможно найти какую-либо литературу по истории данной страны, а хочется знать получше историю родины своих предков.

Также на страницах Вашей газеты хотелось бы видеть побольше материалов о современной экономической сутуации в Польше (хочется сравнить жизнь там и здесь). Было бы неплохо, если бы Вы помещали отрывки из произведений современных польских писателей, т.к. мы совершенно отрезаны от современной польской литературы.

Если можно, уменьшите, пожалуйста, количество официоза на страницах газеты (особенно всего, что связано с деятельностью Верховного Совета и т. д.). Ведь все это можно прочитать и в украинской прессе.

Я очень благодарен всем Вам за то, что Вы делаете для возрождения польской культуры в Украине. Ведь именно благодаря Вашей газете я почувствовал себя настоящим поляком и открыл для себя Вселенную Польской Культуры! Вы делаете Великое Дело!

С уважением к Вам —

Зинчук Олег, 21 год,
студент
г. Коростень,
Житомирской обл.

24 stycznia 1997 roku zmarł w Kijowie przeżywszy 71 lat

Ś. † P.

Anatol Romeyko

prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie. Minister Kultury i sztuki RP nadał Mu odznakę "Zasłużony dla Kultury Polskiej"

Cześć Jego Pamięci !

Żonie i Synowi zmarłego przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy Ambasady I Konsulatu Generalnego RP w Kijowie

Związek Polaków na Ukrainie
z głębokim żalem żegna

Ś.† P.

Anatola Romeykę

Pioniera polskiego ruchu odrodzenia narodowego na Ukrainie i składa wyrazy współczucia wszystkim dla których był bliski

DZIECI NIE ZNAJĄ GRANIC.

Wzorcowy Zespół dziecięcy „BARWINOK" dawno współpracuje ze Stowarzyszeniem Miłośników Języka i Kultury Polskiej „WARSZAWA". Owocem tego były występy tego Zespołu w lipcu zeszłego roku na XI Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Lublinie. Następnie „BARWINOK" wystąpił we Lwowie na I Ogólnoukraińskim Festiwalu Kultury Polskiej. Jednym słowem zespół ten zdobył sobie popularność nie tylko na scenach Ługańska, ale i za jego granicami. Kierownikiem artystycznym „BARWINKA" jest Włodzimierz Dolczuk (student II roku fakultetu polskich tańców folklorystycznych przy UMCS w Lublinie pod kierownictwem p. S. Leszczyńskiego), który stworzył dobry zespół wykładowców, którzy starają się podnieść poziom artystyczny swoich wychowanków.

Popularność „BARWINKA" dotarła do rosyjskiego Wołgogradu, czego rezultatem był przyjazd gości z zespołu dziecięcego tanecznego „Słowianoczka", który współpracuje z Polskim Stowarzyszeniem Kulturalnym „KROPLA" w Wołgogradzie. Czternastoosobowa grupa (złożona z uczniów 5-7 klas szkoły średniej nr. 84) przybyła do Ługańska ze swoim kierownikiem artystycznym p. Olą Michajłową. Dzieci „Słowianeczki" były gośćmi od 3 do 9 stycznia b.r. Mieszkały w rodzinach swoich kolegów z „Barwinka". Wszystkie dzieci razem chodziły na repetycje. Pokazali gościom miasto, byli w teatrze dramatycznym na balecie "Dziadek do orzechów". Na prośbę młodych gości, uczestniczyli we Mszy Świętej w niedzielę - 5 stycznia w kościele rzymsko-katolickim, będącym w trakcie budowy. Ksiądz-magister Grzegorz Rapa bardzo serdecznie i gościnnie razem z parafianami przyjęli dzieciaków.

A 6 stycznia odbył się wspólny koncert „BARWINKA" i „SŁOWIANECZKI" w auli Uniwersytetu Wschodnio-Ukraińskiego, gdzie dzieci pokazały swój program. „BARWINOK" wystąpił trupą liczącą 210 osób, pokazali oni 14 tańców narodowych: polskie, ukraińskie, kozackie i rosyjskie.

Chociaż gości wystąpiło tylko 7 par, jednak pokazali oni trzy tańce polskie i jeden rosyjski.

Młodzi tancerze podbili serca widzów nie tylko pięknym wykonaniem różnych tańców, ale także ładnymi strojami ludowymi, które sami szyją.

Jeszcze raz przekonaliśmy się, że kultura nie przyznaje granic, a na odwrót jednoczy ludzi różnych narodowości, a zwłaszcza dzieci.

Marceli Rek
Prezes Obwodowego Stowarzyszenia Miłośników Języka i Kultury Polskiej "WARSZAWA"
(m. Ługańsk)

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie
składa kondolencje rodzinie i bliskim, wszystkim członkom Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie z powodu śmierci prezesa PSKO

Ś.† P.

Anatola Romeyki

Wyrazy serdecznego współczucia bliskim i kolegom w związku ze śmiercią naszego współpracownika

Ś. † P.

ANATOLA ROMEYKI

przekazuje Redakcja "Gazety Lwowskiej"

Odszedł od nas wspaniały Człowiek, energiczny i rzetelny autor, członek Kolegium Redakcyjnego naszego pisma

Ś.† P.

Anatol Romeyko

Najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia

Redakcja
"Dziennika Kijowskiego"

Державний Комітет України у справах національностей та міграції глибоко сумує з приводу передчасної смерті Голови Польського культурно-освітнього товариства ім. А. Міцкевича, одного з засновників польського культурного руху України

Анатолія Ромейко

та висловлюємо свої співчуття родині та близьким покійного

І заст. Голови Комітету
В.Трощинський

BYĆ CZY NIE BYĆ NARODOWEMU ODRODZENIU POLAKÓW

Uwagi na temat szkolnictwa polskiego na Ukrainie

Ciąg dalszy ze str. 1

Z powstaniem niepodległego Państwa Ukraińskiego proces narodowego odrodzenia wszystkich narodów zamieszkujących na jego terytorium, w tym i Polaków, wstąpił w nowy okres jakościowy. Młode państwo natychmiast zadeklarowało pozytywne nastawienie do potrzeb mniejszości narodowych.

Polskie szkolnictwo zaczynało się bardzo często z plebanii, gdzie księża rzymskokatoliccy uczyli dzieci języka polskiego, katechizmu. Z czasem pojawili się nauczyciele z Polski. Podstawy języka próbowali przekazywać dzieciom tutejsi mieszkańcy władający językiem polskim, rzadko posiadający wykształcenie pedagogiczne, a tym bardziej polonistyczne. Dzisiaj te pierwotne formy szkolnictwa polskiego chyba się wyczerpały, dawno stały się niewystarczającymi, podobnie jak jedyne dwie polskie szkoły we Lwowie (istniały zawsze jeszcze z czasów powojennych), kilka klas polskich w Kijowie, Żytomierzu, Gródku i in., a także klas, w których język polski wykłada się jako przedmiot. Dominującą formą nadal są zajęcia fakultatywne (w całej Ukrainie prowadzi się ich w około 80 punktach) i niedzielno-sobotnie szkółki przy Towarzystwach Narodowościowych, bez państwowego finansowania, bez ścisłego programu, należytej kadry pedagogicznej ect. Musimy niestety stwierdzić, że Ukraina pod względem rozwoju polskiego szkolnictwa została w tyle w porównaniu z Białorusią czy Litwą. Faktem jest, że na wschód od Zbrucza nie powstała ani jedna polska szkoła, chociaż tam mieszka cztery piąte wszystkich Polaków (165 tys. według spisu 1989 r.). Nawiasem mówiąc, co do liczby polskiej ludności na Ukrainie, wymienione oficjalne liczby są, rzecz jasna, dalekie od prawdziwego stanu rzeczy. Należy tu dodać co najmniej 2-3 razy tyle.

Dzisiaj coraz głośniej się mówi, i to zaczynają rozumieć w Polsce, że materialna pomoc, inwestycje dla Polaków na Ukrainie są nikłe, że wspólnoty polskie w sąsiednich państwach otrzymują ich znacznie więcej. Niedawno z dumą i nie bez zazdrości dowiedzieliśmy się o przekazaniu do użytku wspaniałej i nowoczesnej polskiej szkoły w Grodnie. Kilkuletnie rozmowy o budowie takich szkół w Mościskach i w Dowbyszu, niestety, pozostają tylko rozmowami.

Często się mówi, że polskie organizacje na Ukrainie nie są w stanie operatywnie, wyraźnie i dostatnio natarczywie przedstawiać swoje potrzeby i problemy. Negatywną na pewno w tym rolę odgrywa brak jedności wśród organizacji polskich, zachodzące podziały. Faktem jest to, że w niektórych miastach, gdzie Polaków mieszka zaledwie kilkaset, istnieją 2-3 polskie towarzystwa, a tam, gdzie Polacy stanowią 40-60% ogółu mieszkańców — nie ma żadnego. Przecież właśnie towarzystwa winny być inicjatorami, pomocnikami i patronami polskiego szkolnictwa w swoim środowisku. One też powinny współpracować z państwowymi kuratoriami oświaty różnych szczebli, gdyż brak koordynacji działań między nimi na praktyce odczuwa się bardzo negatywnie.

Aktualnym i ważnym dla nas zadaniem, jest stworzenie koncepcji rozwoju systemu oświaty dla polskiej mniejszości na Ukrainie. Taki system ma obejmować następujące elementy: 1 — szkoły z polskim językiem wykładania (przypomnijmy, istnieją tylko 2 we Lwowie, dziwnie, że one nie stały się swoistym centrum dla nauczycieli Ukrainy); 2 — klasy z polskim językiem wykładania; 3 — szkoły i klasy, w których język polski wykłada się jako przedmiot; 4 — fakultatywy lub niedzielne szkoły nauczania języka polskiego. Oczywistym jest to, że wybór form nauczania ma zależeć od ilości ludności polskiej i konkretnych potrzeb lokalnych, jak też uwzględniać perspektywę. Nie jest tajemnicą, że język polski staje się coraz popularniejszym na Ukrainie wśród ludności niepolskiej. Padają propozycję, przeważnie w zachodnich obwodach, żeby wprowadzić go do państwowych szkół ogólnokształcących jako drugi (trzeci) język obcy, częściowo kosztem rosyjskiego.

Stan ekonomiczny naszego państwa dzisiaj nie pozwala w należyty sposób rozwijać szkolnictwo, ale taka sytuacja wcześniej czy później zmieni się na lepsze. Istniejące obecnie na Ukrainie podstawy prawne, a także ukraińsko-polskie umowy międzypaństwowe służą gwarantem rozwoju oświaty dla polskiej mniejszości na Ukrainie.

Henryk Stroński

Ta młodzież dokonała wyboru - studia w Polsce

Ocalić od zapomnienia

Osoby, zwiedzające polską dzielnicę na cmentarzu Bajkowym, tuż przy bramie, po lewej i prawej stronie alei głównej, zwrócą uwagę na groby, które nie zważając na wojny, rewolucje, okupacje, pięknie zachowały się do naszych czasów. Możliwie dlatego, że są zbudowane z trwałego granitu, możliwie — sumienna praca artystów-rzeźbiarzy byłych pokoleń przyczyniły się do tego, by ocalić od niepamięci ludzi, prochy których tu spoczywają. Podziwiając nagrobkowe arcydzieło sztuki, powoli przejdźmy naprzód, czytając to z lewej, to z prawej strony następujące inskrypcje:

S+P Ludwik Pohoski, żył lat 57, zm. 22 lut. 1885r.

S+P Aleksander Zemla, żył 52 lata, zm.12. sierp.1885

S+P Feliks Wojnarowski, ur. 22. lut.1829 r., zm. 27. czerw. 1882r.

S+P Ludwik Jasiński, pułkownik, żył lat 48. Poległ śmiercią bohaterską na polu walki 8 lipca 1915 r.

S+P Kazimierz Rząsnicki, doktor. Padł ofiarą powołania 2 stycznia 1914 roku mając lat 27

S+P Piotr Romuald Rudnicki, żył lat 48, zm. w roku 1916. Bóg tak chciał.

Niedaleko grobu ks. Cyryła Krzyżanowskiego znajduje się mogiła matki znanego poety kijowskiego Włodzimierza Wysockiego, który żył w latach 1882-1894, ".. który również tu jest pochowany, choć dotąd nie ma nagrobka" — tak napisał Wacław Ciechowski w przewodniku - "Kijów i jego pamiątki" w r. 1901.

Napis na pomniku matki pisarza głosi:

"Najkochańszej Matce Maksimilii Wysockiej, zm. 29 list. 1887r., żyła lat 67"

i niżej słowa wierszowane:

Co byś nie stracił w żywota kolei
Mienie, przyjaciół, zdrowie i dostatki,
Wszystko odzyskać możesz, tylko matki
Drugiej nie znajdziesz, i nie miej nadziei.

Jako Bóg jeden była mi jedyna,
Lecz ją Wszechmocny powołał do siebie...
Więc cóż? Dwa bóstwa dzisiaj mam na niebie,
Do których teraz moje modły płyną...
Przebacz mi Panie, że w uczuć rozterce
Między was dwojga modły moje dzielę
Wszakże mej matce tak zawdzięczam wiele,
Tyś mi dał duszę, ona dała serce.

Szlachetne serce poety całe niedługie życie przepełnione było miłością do kraju, w którym urodził się i żył, do ludzi, mieszkających w tym kraju.

Kraju rodzinny, jedyny na świecie!
Jakże, mi piękny, kochany i miły!
Matko ty moja! Czyż ja twoje dziecię,
Które piękności twoje wypieściły,
Która twa bujna wykarmiła gleba,
Jak, com ci winien duszy mej osnowę,

DALECY, LECZ BLISCY

Winien ci czucia, myśli...mowę -
Czyż mając ciebie, mogę żądać nieba?
Nie pragnę nieba, jeśli tam na niebie,
Ojczyzno moja, mieć nie będę cienie?
Nie pragnę nieba!... Tam czyż dasz mi Boże!
Taką krainę, jak ta moja Macierz,
Moja kolebka, gdziem dnia ujrzał zorzę,
Moja świątynia - pieśń - marzenie - pacierz!...

Urodził się W. Wysocki w r. 1846 Romanowie na Wołyniu w rodzinie mieszczańskiej. Wcześnie stracił ojca. Po ukończeniu gimnazjum w Żytomierzu, na stale zamieszkał w Kijowie. Założył własny zakład fotograficzny, który wkrótce zyskał uznanie jednego z najlepszych nie tylko w Kijowie, ale i w całej Rosji carskiej.

W 1882 r. W. Wysocki był odznaczony medalem na Ogólnorosyjskiej Wystawie Sztuk Pięknych i mianowany tytułem "Fotografa Dworu Jego Cesarskiej Mości" Wielkiej Księżny Aleksandry Pietrowny i Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. W muzeum historii miasta Kijowa zachowały się zdjęcia kijowian z firmy W. Wysockiego, a w muzeum historii literatury - zdjęcia wybitnych pisarzy ukraińskich - Iwana Franki z żoną oraz Łesi Ukrainki w stroju ludowym.

Dzięki pracy w atelie fotograficznym był zabezpieczony finansowo i nie musiał zarabiać „piórem", a własne honoraria przekazywał na potrzeby wydawnictw. Jednak zajęcia w atelie traktował jak przykrą konieczność. W jego korespondencji do Elizy Orzeszkowej, z którą łączyły go długoletnie więzy przyjazne, powtarzają się często słowa narzekania na brak czasu, który by chciał przeznaczyć na twórczość. E. Orzeszkowa zaliczała go do „najmilszych i najbliższych współmyślących". Listy E. Orzeszkowej są najobfitszym źródłem informacji o poecie.

Znany pisarz, publicysta Bohdan Kutyłowski tak wspominał o w. Wysockim: „Wzniosłość i czystość duszy usztrzegły Wysockiego przed zaślepieniem narodowym, dały mu możność spoglądania na walki i zatargi w Kraju ze stanowiska wyższej prawdy dziejowej i sprawiedliwości. Ukochał szczerze i w duchu tej sprawiedliwości zarówno społeczeństwo własne polskie, jak lud Ukrainy. Wiedział Wysocki, że skoro Opatrzność kazała w jednym kraju mieszkać żywiołom różnych zespołów, nie pozostaje im, dla dobra wspólnego, nic innego, jak żyć i pracować zgodnie, jak zapomnieć o urazach wzajemnych, jak szukać ideału wspólnego, którym być tylko mogą poszanowanie wzajemne, równość i wolność w zakresie nie obrażających praw niczyich."

W tym okresie poeta dużo podróżował. Zwiedził Warszawę, Drezno, Wiedeń. W Kijowie, prócz twórczości literackiej, był aktywnym działaczem społecznym. Prowadził odczyty z zakresu fotografii w Kijowskim Towarzystwie Technicznym, w którym był wiceprezesem. W roku 1885 był jednym z organizatorów pomocy dla pogorzelców grodzieńskich.

W połowie lat 80 związany był z grupą poetów „ukrainofilów", dążącej do ścisłej współpracy z Ukraińcami.

Ostatnie lata życia 1887 - 1894 były dla poety trudne: śmierć matki i brata, choroba żony i własne przygnębnie wywołane sytuacją polityczną, kłopoty z cenzurą, wszystko to sprzyjało depresji. Zmarł w roku 1894 w Kijowie.

W Kalendarzu Kijowskim za rok 1909 Bohdan Kutyłowski tak pisał:

„Na cmentarzu Kijowskim, obok prochów ukochanej matki, spoczął Włodzimierz Wysocki, zgasły w kwiecie wieku męskiego. Wierna i po śmierci ręka zdobi grób cichy zielenią i kwiatami, ale pomnika nie ma dotąd. Ostatni lirnik polski Ukrainy, spadkobierca Goszczyńskich, Zaleskich i Sowińskich, poeta, którego przedwczesna skruszona harfa legła na rozdrożu dziejów tego kraju, nowym dziś toczącym się torem. Pieśniarzowi, który społeczeństwo swoje ukochał szlachetnym sercem, odczuł jego cierpienia, łzami krwawemi płakał nad jego upadkiem, przeczuł jego przyszłość i stawił ku niej drogowskazy — to społeczeństwo winno głaz grobowy."

Niestety dzisiaj zamiast głazu grobowego są dwa obce nagrobki z lat 70-ch naszego stulecia; na mogile matki poety jeszcze niedawno „spoczywała" wygodna ławka. Tylko, po niejednokrotnej ingerencji u administracji cmentarza, ławkę usunięto, a na zwolnionym miejscu, miłośnicy poezji Włodzimierza Wysockiego posadzili kwiaty.

Czesława Raubiszko

KONIECZNA TAJEMNICA

Rozmowa ze Sture Allenem, stałym sekretarzem Akademii Szwedzkiej

Czy ma pan ulubiony wiersz Wisławy Szymborskiej?

To wspaniała poetka. Trudno mi wybrać jeden wiersz. Bardzo lubię wiersz o szóstym akcie w teatrze, gdy martwi wstają wyrywając sobie z serc sztylety i kłaniają się publiczności, o szakalu pozbawionym samokrytyki, wiersz o języku, o trudności z odpowiedzią na pytanie cudzoziemki, czy w Polsce jest zimno - o całej gamie uczuć, które porusza to pytanie i o banalnej odpowiedzi, która jest kompromisem językowym.

Czy członkowie Akademii Szwedzkiej czytali wiersze Wisławy Szymborskiej tylko w szwedzkich przekładach?

Nie. Zwykle czytamy też przekłady na inne „duże" języki. Szymborską czytaliśmy także w przekładach niemieckich i angielskich.

Czy zna pan osobiście Wisławę Szymborską?

Poznałem ją tylko przelotnie podczas jej pobytu w Sztokholmie w 1993 roku. Ogromnie się cieszę, że przyjedzie osobiście po odbiór nagrody i że wygłosi tradycyjny wykład noblowski w sali Akademii Szwedzkiej.

Tegoroczne kłopoty personalne Akademii związane z zawieszeniem udziału w pracach przez kolejnego członka spowodowały lawinę spekulacji na temat sytuacji Akademii i pana roli w wewnętrznych konfliktach. Czy wewnętrzne spory Akademii nie wpłyną na obniżenie rangi literackiej Nagrody Nobla?

I pani też wpadła w tę dziennikarską pułapkę?

Nie da się zaprzeczyć faktom zawieszenia udziału niektórych członków w pracach Akademii i krytyce samej instytucji przez jej członków. Mając pana przed sobą, mam znakomitą okazję uzyskać informacje z samego źródła, a nie padać ofiarą „dziennikarskich spekulacji".

Muszę podkreślić, że prawie wszystko, co się w prasie pojawia na temat Akademii Szwedzkiej, teraz i w przeszłości, to spekulacje. W Akademii nie ma kryzysu. W naszej ponad dwustuletniej historii bardzo rzadko zdarzało się, aby Akademia obradowała w pełnym, 18-osobowym składzie, zwykle kilku członków, z różnych przyczyn, było nieobecnych. Niedobrze się stało, że ostatnie wydarzenia takim echem odbiły się w mass mediach i niedobrze jest, że niektórzy członkowie Akademii tak chętnie dzielą się swoimi wrażeniami. Pyta pani o obniżenie rangi literackiej Nagrody Nobla. Proszę zwrócić uwagę, że nawet krytycy wyrażający takie zaniepokojenie, podkreślają trafność tegorocznego wyboru, zaprzeczając tym samym swoim wcześniejszym obawom.

Akademia Szwedzka oprócz przyznawania Nagrody Nobla prowadzi bardo szeroką działalność. Czy mógłby pan przybliżyć nam tę nieznaną stronę działalności Akademii?

Nie jest ona aż tak nieznana. Corocznie Akademia przyznaje około 50 nagród i stypendiów, pracuje nad słownikiem języka szwedzkiego, gramatyką języka szwedzkiego, opracowuje bazy danych języka, wydaje własny periodyk literacki „Artes", wydaje własną serię wydawniczą „Szwedzcy Klasycy", organizuje szereg sympozjów i wykładów. Powiedziałbym, że Nagroda Nobla i prace z nią związane są naszą uboczną działalnością.

Jednak prace z wyłonieniem laureata są bardzo czasochłonne. W początkowej fazie Akademia otrzymuje kilkaset kandydatur, jak nadążacie z lekturą dzieł tych wszystkich autorów?

Nie należy demonizować, pracami nad kandydaturami zajmuje się pięcioosobowy (choć obecnie uczestniczą w pracach Komitetu tylko cztery osoby) Komitet Noblowski wyłoniony z członków Akademii i to on wybiera ok. 200 kandydatur przedstawianych wszystkim członkom Akademii w lutym. Korzystam też z ekspertyz z całego świata, co jest szczególnie istotne przy pisarzach małych języków. Zwykle jest tak, że prawie wszystkie nazwiska są nam znane z poprzednich lat, gdyż jeszcze nie zdarzyło się, aby laureatem został pisarz zgłoszony po raz pierwszy. W kolejnych miesiącach odbywają się kolejne selekcje i pod koniec maja liczba kandydatów zamyka się liczbą 5-6 osób. Przerwę wakacyjną wykorzystujemy na czytanie, czytanie i jeszcze raz czytanie. We wrześniu, po dyskusjach członków Akademii, zapada ostateczna decyzja. Członkowie Komitetu Noblowskiego zgłaszają swoje własne propozycje laureatów, każdy członek Akademii głosuje według własnego przekonania. Do podjęcia decyzji koniecznie jest 12-osobowy kworum. Ostateczny wybór laureata jest decyzją większościową, 9 członków Akademii musi być tego samego zdania. Ostateczna decyzja zapada w wyniku głosowania.

Czy w tym roku była to decyzja jednogłośna?

Doskonale pani wie, że nie mogę tego zdradzić, gdyż obrady i decyzje Akademii objęte są tajemnicą, zgodnie ze statutem Fundacji Noblowskiej regulującej procedurę przyznawania Nagród. Może pani to sprawdzić po 50 latach, gdyż wtedy spada zasłona tajemnicy.

Myślę, że i po 50 latach zasłona tajemnicy nie spada dla wszystkich...

To prawda. Protokoły udostępniane są przede wszystkim naukowcom i badaczom. Zainteresowane osoby muszą składać podanie do Akademii z dokładną motywacją swojego zainteresowania protokołami.

Literacka Nagroda Nobla jest najbardziej prestiżową nagrodą literacką świata. Jak pan sądzi, na czym polega tajemnica tego prestiżu?

Ideą Alfreda Nobla było ustanowienie międzynarodowej, zupełnie niezależnej nagrody przyznawanej za osiągnięcia najwyższej światowej klasy temu, kto najbardziej zasłużył się ludzkości w każdej z Noblowskich dziedzin. Patrząc na 94 dotychczasowych laureatów, nie można zaprzeczyć, że byli to wyjątkowi pisarze. No, może znaleźlibyśmy na tej liście kilka wątpliwych nazwisk, ale jest to jednak zestaw niezwykle imponujący.

Czy ta niezwykła aura tajemniczości otaczająca prace Akademii, niezwykle szczelna pokrywa, przez którą nigdy nie przedostają się żadne „przecieki" ma też wpływ na prestiż nagrody?

Być może tajemniczość nadaje literackiej Nagrodzie Nobla większą rangę, ale ta tajemniczość jest konieczna. Oprócz laurów i honoru dla laureata w grę wchodzą także prozaiczne względy ekonomiczne. Wydawcy laureatów są też zwycięzcami, i posiadanie noblistów wśród autorów bardzo wpływa na zwiększenie sprzedaży, a to się wiąże z poważnymi konsekwencjami ekonomicznymi.

Stały sekretarz Akademii jest jej „twarzą" na zewnątrz tej tajemniczej instytucji. To właśnie pan w jeden z październikowych czwartków punktualnie o godzinie 13.00 odczytuje tłumom dziennikarzy nazwisko szczęśliwca. Jak długo sprawuje pan funkcję stałego sekretarza Akademii Szwedzkiej?

Od dziesięciu lat. Stały sekretarz wybierany jest z grona członków Akademii przez nich samych. Kiedyś była to funkcja dożywotnia, obecnie zwyczajowo obchodzi się po ukończeniu 70 lat, ale można też zrezygnować z pełnienia tej funkcji wcześniej, można też być stałym sekretarzem nawet po ukończeniu 70 roku życia.

Rozmawiała
Marzena Hausman
("Rzeczpospolita")

Zdobywanie kosmosu (i pieniędzy na badania)

INFORMACJE Z KSIĘŻYCA WZIĘTE

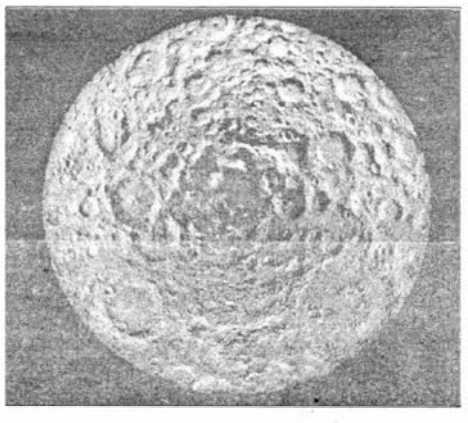

Na dnie ogromnego księżycowego krateru znajduje się warstwa zamrożonej wody o powierzchni mniej więcej czterech boisk do piłki nożnej i głębokości kilku metrów — tak oto naukowcy zajmujący się Księżycem postanowili przypomnieć się opinii publicznej

W ciągu ostatnich kilku miesięcy głośno było tylko o Marsie: o prawdopodobnych śladach życia, sondach i planowanych misjach. Czyżby Księżyc przestał się liczyć?

O tym, że na Księżycu może być woda, mówiło się już przed rokiem. Doniesienia te odgrzał na początku tego tygodnia rzecznik Pentagonu. — To, że na Księżycu jest woda, jest prawie pewne.

SKĄD WZIĄŁ SIĘ LÓD NA KSIĘŻYCU

Odkrycia dokonała należąca do Pentagonu sonda Clementine, która w pierwszej połowie 1994 r. testowała nowe technologie "wojen gwiezdnych". Tylko przy okazji robiła topograficzną mapę Księżyca. Miała też polecieć na spotkanie asteroidu 1620 Geographos, ale w maju 1994 r. stracono z nią kontakt. Niespodziewani na początku zeszłego roku nawiązano z nią łączność na blisko godzinę i była nadzieja, że uda się Clementine skłonić do dalszej pracy. Jednak od tego czasu nie daje znaku życia lub też Pentagon utajnił dalsze badania.

Clementine krążyła nad księżycowymi biegunami i pozostawiła w spadku ponad 2 mln dokładnych zdjęć radarowych powierzchni Srebrnego Globu. Ich analiza przyniosła kilka nieoczekiwanych odkryć, choć wydawało się, że Księżyc, nie ma już dla uczonych żadnych tajemnic od czasu, gdy 27 lat temu wylądował na nim człowiek.

Dzięki Clementine dowiedzieliśmy się np., że po ciemnej stronie Księżyca w pobliżu jego południowego bieguna, od 4 mld lat istnieje gigantyczny krater, największy w Układzie Słonecznym. Mierzy ok. 2500 km średnicy, a więc zajmuje blisko 1/8 powierzchni Księżyca. Ochrzczono go nazwiskiem amerykańskiego astronoma Aitkena.

Teraz mamy kolejną niespodziankę. Po analizach echa radarowego, odbitego od dna krateru Aitkena, uczeni doszli do wniosku, że ułamek procentu jego powierzchni to zamarznięta woda brudny lód zmieszany z pyłem księżycowym.-Tak jak np. wieczna zmarzlina w syberyjskiej tundrze - mówi Paul Spudis z Rice University.

Lód daje całkiem inne echo niż zwykły księżycowy grunt. Prawdopodobnie jest pozostałością komet, które uderzały w Srebrnym Glob (jądro komety to kula lodu zmieszanego z pyłem). Nie wyparował, bo przetrwał w enklawach, które są przez cały czas skryte w mroku, gdzie panuje mróz nawet do-240 st. C.

Na razie nie wymyślono innego sposobu, w jaki Srebrny Glob mógłby być nawodniony. Analiza kilkuset kilogramów skał, które przywiozły na Ziemię misje Apollo, dowiodła, że Księżyc jest i był w przeszłości suchy jak pieprz - twierdzi Paul Spudis. Ale astronauci lądowali w obszarze równika i nie byli w stanie sprawdzić, co się dzieje na biegunach.

ŹRÓDŁO ŻYCIA I PALIWA

Orędownicy założenia stałej bazy na Księżycu zacierają ręce, bo odkrycie wody może znacznie obniżyć koszty osiedlania się i ułatwić życie mieszkańcom takiej bazy. Woda może służyć do picia i zasilania plantacji roślin. Można uzyskać z niej tlenu - paliwo rakietowe.

Co więcej, w pobliżu miejsca, gdzie są ślady lodu, w kraterze Aitkena, znajduje się niewielkie wzniesienie, przez większą część roku oświetlone światłem słonecznym. - Można by zbudować tam stację zasilaną energią słoneczną, która zajmowałaby się przerobem wody na paliwo rakietowe - mówi prof. Spudis. - To byłaby najcenniejsza działka w całym Układzie Słonecznym - dodaje.

Ponadto na naszym naturalnym satelicie można by zbudować kopalnie innego surowca, prawie nieobecnego na Ziemi. Chodzi o pewną odmianę helu, zwaną helem-3, uwięzioną w księżycowych skałach, która zdaniem fizyków może okazać się cennym paliwem jądrowym. Reakcja połączenia jąder helu-3 z jądrami deuteru (izotopu wodoru) może się okazać wspaniałym i bezpiecznym źródłem energii. Energia z księżycowego helu-3 wystarczyłaby Ziemie na kilkadziesiąt tysięcy lat.

Stewart Nozette Lawrence Livermore Laboratory twierdzi jednak, że uwierzy w lód na Księżycu dopiero wtedy, kiedy zobaczy jego próbkę na Ziemi, a żadna misja tego typu nie jest w najbliższej przyszłości planowana. W październiku przyszłego roku NASA wysyła jedynie na Księżyc sondę, która będzie miała instrument do detekcji wodoru - głównego składnika wody. Może ona dodatkowo potwierdzi odkrycie wody i przekona niedowiarków. Bo niektórzy sugerują, że wyniki Clementine zostały trochę nagięte do marzeń zagorzałych zwolenników kolonizacji Księżyca. - Tak ich podnieca to odkrycie, bo kluczem do założenia księżycowej bazy jest znalezienie wody - mówi John Wood z Harvard-Smithsonian Centre for Astrophysics w Cambidge. - Ja osobiście byłem sceptyczny.

NA KSIĘŻYC CZY NA MARSA?

Warto zwrócić uwagę na to, że Pentagon nagłośnił odkrycie wody na Księżycu według podobnego scenariusza, jak amerykańska agencja kosmiczna NASA rozreklamowała znalezienie śladów życia na marsjańskim meteorycie. W poniedziałek rzecznik Pentagonu poinformował główne agencje prasowe, a następnego dnia zwołał wielką konferencję prasową. Jednocześnie w ostatnim „Science" ukazała się kolejna praca naukowa, wykazująca, że Clementine zobaczyła lód.

Po odkryciu śladów życia na Marsie badania tej planety znalazły się w centrum uwagi NASA. W kierunku Marsa poleci tuzin sond kosmicznych. Czyżby teraz lobby księżycowe przystąpiło do kontraktu? A może chce skorzystać z okazji i przyłączyć się do inwazji na Marsa, bo Księżyc z wodą byłby świetną bazą wypadową. Założenie stałej bazy na Księżycu kosztowałoby według różnych analiz od 30 do nawet 300 mld dolarów.

Piotr Cieśliński
Reuter, AP

PRZYWRACAMY PAMIĘĆ RODAKA

Przypadające w 1997 roku rocznice - 100 urodzin i 35 śmierci, jednego ze znanych Polaków, skłaniają do przypomnienia jego postaci. To rewolucyjny poeta - żołnierz Władysław Broniewski. Główne jego dzieła - patriotyczne wiersze demaskujące nieludzki system hitlerowskich Niemiec i stalinowskiego ZSRR. W ten czas liryk należy także do mało wiadomych poetów współczesnych ponieważ z biografii pisarza oficjalna propaganda ZSRR i PRL usuwała dwa nader istotne rozdziały: okres lat 1915-1921 i następny - 1939-1945.

Grupa entuzjastów Towarzystwa „Ukraina-Polska" i Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego w Ukrainie zdecydowała o przywróceniu z zapomnienia wskazanych okresów życia i działalności poety. W skład grupy wchodzili: pan dr Igor Płyta - wiadomy ukraiński i rosyjski tłumacz z polskiego (z wykształcenia inżynier z humanistycznym zacięciem, uczestnik II wojny światowej); filolog, były nauczyciel 135 Miejskiej Szkoły Średniej w Kijowie pani Halina Cyganko; inżynier-badacz Instytutu Badawczego MZ UAN pani Maryna Płyta; naczelny inżynier zakładu obronnego we Lwowie pan Witold Lewczeko. Wszyscy oni w ciągu długich lat prowadzili poszukiwanie badawczo-literackie. Udało im się osiągnąć znaczne wyniki.

Na wstępie ustalili, że w życiorysie pomijano następujące okresy: a) służba w Legionach, uczestnictwo w wojnie polsko-radzieckiej przeciwko bolszewickim najeźdźcom; b) wzorowe zachowanie poety we Lwowie pod okupacją radziecką, jego uwięzienie przez NKWD w 1940-1941 i późniejsze dzielenie losu z żołnierzami armii gen. Władysława Andersa.

Badacze ustalili też, że dwa najwybitniejsze dzieła napisane przez polskich poetów podczas drugiej wojny światowej - tomy Władysława Broniewskiego „Bagnet na broń" (1943) i „Drzewo rozpaczające" (1945) nigdy nie były przedrukowywane po wojnie w całości. W wydaniach brakowało również wierszy: „Słowo człowiek - to dźwięczy dumnie", „Kasztan", „Rozmowa z historią", „Droga", „Tułacza armia", „Wszystko nam jedno", „Przepis na poezję", „Homo sapiens", „Targowisko", „Zguba imperium". A wiersze te stanowią logiczny łańcuch ujawniający kłamliwość, podstępność, nieludzkość byłego systemu, którego faryzeuszowskim hasłem

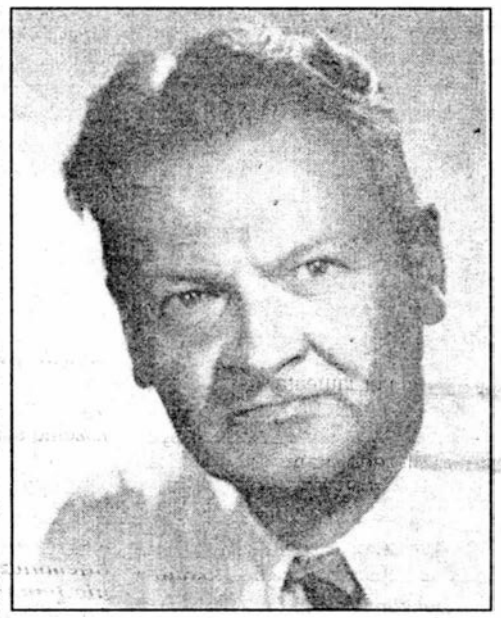

było: „Naród i partia - jednolici". Ostatnie utwory poety także demaskują nieludzką istotę „państwa dobrobytu ludowego". To świadczy o zmianie stosunków Broniewskiego do imperium sowieckiego pod wpływem doświadczeń osobistych i obserwacji losów rodaków.

Te żmudne, prowadzone na zasadach społecznych badania, nieznanych fragmentów życia i działalności poety-patrioty ze Lwowa zakończono w listopadzie 1989 roku, ale z przyczyn wiadomych materiały badań nie mogły być wówczas ogłoszone.

Stało się to możliwe dopiero z chwilą uzyskania przez Ukrainę niepodległości. Tłumaczone na język ukraiński i rosyjski wydane zostały w postępowej prasie ukraińskiej. Uważamy, iż jest to niezbędne, aby krajanie dowiedzieli się, o co walczymy, w jaki sposób oceniamy otaczającą rzeczywistość, jaką mamy historię i tradycje. Będzie to sprzyjać umocnieniu więzów przyjaźni pomiędzy Polakami i Ukraińcami, po to, by nigdy już nie popełnione zostały tragiczne błędy historyczne.

„Wyszliśmy z skromnych materiałów źródłowych - powiedział dr I. Płyta. - Były to m.in. rysunek ołówkiem - portret amatorski liryka - „wichrzyciela", wykonany przez mojego stryja Franciszka Płyta (1908-1991), i wspomnienia. Stryjek do pamiętnego września 1939 był naczelnikiem węzła kolejowego w Stanisławowie. Już w roku następnym się spotkał z Broniewskim jako współwięzień polityczny osadzony w Zamarstynowie (więzienie we Lwowie). Tu w jednej celi się znajdował z poetą i literatem Aleksandrem Watem, a później i razem z Broniewskim... "

Dowiedzieliśmy się, że bardzo pomocne okazały się wspomnienia stryja z przekazaniem bratankowi improwizacji patrioty-ostatniego utworu sarkastycznego ("buntowniczego"), parodii na hymn państwowy ZSRR - „Zguba imperium" (Kraków, 1960). W nim został przepowiedziany nieunikniony zgon okrutnego imperium. Cenne materiały entuzjaści zdobyli od Polonii zagranicznej poprzez ex-kombatantów II Armii gen. Andersa, w składzie której podczas wojny walczył nasz wieszcz.

W tym roku aktywiści zamierzają wydać oddzielne wydanie materiałów dotyczących nieznanych dotychczas stron życia i twórczości naszego rodaka - nieugiętego bojownika o sprawiedliwość i szczęście dla wszystkich ludzi.

Niżej podajemy pierwszy z zakazanych wierszy Władysława Broniewskiego, który opublikowano w lutym 1940 roku w Zamarstynowie. Poeta recytował go w języku rosyjskim, w tłumaczeniu że wiersz brzmi następująco:

„Słowo człowiek - to dźwięczy dumnie!"
powtarzamy za wielkim Maksymem.
A tu coraz ktoś w pysk cię zasunie
i powtarza, że jesteś psim synem.

Cóż tu robić takim gagatkom
w czekistowskim mrocznym zajeździe?
Więc pomódlmy się, klnąc w waszą matkę,
wypłowiałej czerwonej gwieździe"

Kazimierz Rożyński

Prezes Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego w Ukrainie im. Władysława Broniewskiego

CZY POLACY NA UKRAINIE SĄ KOMUKOLWIEK POTRZEBNI?

Na spotkaniu noworocznym Polaków kijowskich złożyłem życzenia panu N. i jego córce. Znam trochę jego życiorys. Pochodzi z rodziny polskiej. W latach trzydziestych cała rodzina została zesłana do Kazachstanu, w ramach stalinowskiej akcji - "Walka z kontrewolucją polską" czy po prostu eksterminacji narodu polskiego na Ukrainie. Jako małe dziecko widział na własne oczy prawdziwą twarz komunizmu, który naprawdę istnieje tam, gdzie istnieje nienawiść. Nie wiem dokładnie jak tam sobie radziła rodzina pana N. w stepie kazachstańskim. Prosiłem go coś napisać na ten trudny temat, bo nie każdy chce wspominać ten okres koszmaru. Jak spotykam pana N, to rozmawiamy po rosyjsku. Pan N. nie zna języka polskiego. Trochę mnie to dziwi. Przecież w latach trzydziestych Polacy w większości znali swoją mowę. Jeżeli to była rodzina polska, to dziecko musiało znać polski, a co jest utrwalone w pamięci dziecięcej, to już "na amen", na całe życie. Ale fakty są faktami. Pan N. nie zna polskiego, choć jest Polakiem.

Od pewnego czasu pan N. stara się o wyjazd na stałe do Polski. Chce tam wyjechać razem z córką. Dlatego, gdy składałem noworoczne życzenia, to powiedziałem, że życzę mu spełnienia marzenia o wyjeździe do Polski. Pan N. mi na to: o czym mowa - przecież nikomu nie jesteśmy potrzebni. Ta odpowiedź mnie trochę zaskoczyła, bo odebrałem to tak, że my Polacy - nie jesteśmy nikomu potrzebni. Po spotkaniu stale myślałem o tym. Zadawałem sobie pytanie - czy sprawa Polaków na Ukrainie naprawdę wygląda tak fatalnie?

Już od lat obserwuję co się dzieje w środowisku polskim na Ukrainie. Czy lepiej powiem, że obserwuje Polaka na Ukrainie albo Polaka na Wschodzie - jak kto sobie życzy. Najpierw zastanawiałem się nad tym - kogo uważać za Polaka czy Polkę. Z tradycji rodzinnych wyniosłem to, że u mnie w domu Polak czy Polka, to zawsze było coś takiego honorowego - za Polaka zawsze uważano osobę, która posiada wartość kultury polskiej, pewien patriotyzm. Polak to znaczyło sposób bycia, który różni się od otaczającej rzeczywistości. Polska to było coś takiego, jakby wessanego razem z matczynym mlekiem. Nigdy nie będąc w Polsce od dzieciństwa znałem ten zapach Polski, który sprawdził się, gdy przyjechałem pierwszy raz do kraju dopiero w 1992 r. Nie wiem, może to brzmi dzisiaj dosyć głośnie, ale od maleństwa Polska dla mnie kojarzyła się ze słowami Bóg, Honor, Ojczyzna. Dzisiaj bym dodał do tego jeszcze słowo Rodzina, bo właśnie w rodzinach utrzymano tę polskość, którą na tych terenach chciano zniszczyć doszczętnie nie tylko za bolszewików, ale w jeszcze okresach rządów „batiuszki cara". Chciałbym oddać pokłon tym polskim rodzinom, które zachowały swoją polskość w te nieludzkie czasy. Nie wiem dlaczego, ale wiem, że wtedy było o wiele mniej Polaków, bo nieraz za to, trzeba było płacić najwyższą cenę - życie. Strach niszczy człowieka. Ten strach wynarodowił wielu Polaków, ale korzeni nie udało się zniszczyć totalitaryzmowi komunistycznemu. Tak sobie myślę czasami, gdyby teoretycznie, broń Boże, ale znowu powróciłby do władzy były reżym, czy rosłaby ilość Polaków na Ukrainie?

Ale wracam do tematu. Czy jesteśmy komuś potrzebni w kraju, tzn. w Polsce? Pomoc z kraju w miarę możliwości nadchodzi. Z tego można wnioskować, że na Ojczyźnie nas już zauważyli. W Polsce dla tych celów istnieje Stowarzyszenie Wspólnota Polska a także Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie. Pomoc ta bywa nie zawsze skuteczna, bo jeżeli chodzi o "Wspólnotę Polską", to w grę często wchodzą sympatie i antypatie, a także interesy grupowe. Ale główne jest to, że robi się to w dobrej intencji. Biorę też pod uwagę, że w samym kraju istnieje dużo problemów do rozwiązania.

Jak zrozumiałem pana N., to starał się o otrzymanie obywatelstwa polskiego i wszystkie jego starania nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Podróżując po Polsce spotykałem różnych ludzi, którzy mają kartę stałego pobytu albo otrzymali obywatelstwo. To byli: Tatarzy, Czeczeńcy, Ukraińcy, Rosjanie, Hindusi, przybysze z Ameryki Łacińskiej nawet Chińczycy, ale nie miałem szczęścia ujrzeć wśród tej grupy rodowitego Polaka czy Polkę ze Wschodu. (Nie będę mówił o Polakach z Kazachstanu, bo to oddzielny temat).

Dlaczego tak się dzieje? Polacy np. z Ukrainy nawet nie mają jakiegoś przywileju w odwiedzaniu swojej Macierzy. Przecież jest dużo Polaków, którzy ani razu nie byli na ziemi polskiej. Dlaczego w urzędach decydujących o otrzymaniu karty stałego pobytu czy obywatelstwa polskiego, niezbyt życzliwie patrzą na Polaków ze Wschodu? Natomiast obywatele krajów dalekich od Polski geograficznie i pod względem kulturowym, są tolerowani z sympatią w tych urzędach. Dziwne rzeczy dzieją się na świecie, ale nie wszędzie. Na przykład, Niemcy mogą dać bez problemów paszport obywatela Niemiec każdemu Ślązakowi, jeżeli tylko zadeklaruję, że jest on Niemcem.

Kiedyś jeden poseł na Sejm, który udzielał mi wywiadu, nawet krzyczał na mnie, mówiąc, że nie będziemy prowadzili polityki w kierunku Ukrainy, patrząc na Polaków tam zamieszkałych. Naprawdę dziwny ten świat, jak kiedyś śpiewał Czesław Niemen, który, a propos, pochodzi z Grodna i otrzymał obywatelstwo polskie jeszcze w okresie PRL-u. Czy to świat stoi do góry nogami? Czy ja coś tam nie rozumiem w polityce wschodniej III Rzeczypospolitej? Ale niech mi, ktoś wytłumaczy - dlaczego Polak np. z Ukrainy, chce lecz nie może wyjechać na stałe do Polski? Dlaczego, jeżeli Polak ze Wschodu potrafi sobie poradzić w rzeczywistości polskiej, dlaczego, nie może otrzymać obywatelstwa polskiego na warunkach ulgowych? Wiem, że tutaj są różne trudności, ale można przecież je przezwyciężyć, jeżeli państwo, czy urzędnik, który reprezentuje państwo, będzie działał w dobrej intencji. Wtedy przynajmniej będzie mniej narzekań..., że nie jesteśmy nikomu potrzebni.

Eugeniusz Tuzow-Lubański

Redakcja „DK" zaprasza czytelników do dyskusji na temat naświetlony w artykule.

"GAZETA DZIECI"

Izba Wydawnicza „Światowit" we Wrocławiu od dwu lat wydaje pismo edukacyjno-twórcze pt. „Gazeta Dzieci". Pismo to, jako jedyne w Polsce i jedno z nielicznych w Europie, redagowane jest głównie przez same dzieci i młodzież szkół podstawowych. Dwumiesięcznik prezentuje owoce pracy twórczej, wiersze, opowiadania, bajki, legendy, rysunki, fotografie, artykuły, dzienniki, wspomnienia, zapaski i relacje z wydarzeń środowiskowych. Dzieci same tworzą poszczególne działy, muzyczny, literacki, ekologiczny itp. „Gazety Dzieci" poszukują także nauczyciele i bibliotekarze jako pomocy dydaktycznej. Periodyk buduje atmosferę samodzielnej pracy, uczy niezależnego myślenia, swobody twórczej, wskazuje na potrzebę aktywności w życiu publicznym, uwrażliwia na wartości moralne. Dzieci współpracujące z „GD", odblokowują się psychicznie, kierują swoją wyobraźnię na twórcze zjawiska życia, szukają przyjaźni, związków z rówieśnikami. Tym samym odwracają uwagę od świata zła, przemocy, pornografii itp. W wielu szkołach i bibliotekach powstają „Kąciki", „Kluby Przyjaciół GD". Polskie dzieci mają możliwość nawiązywania nici koleżeńskich i przyjaźni z dziećmi wielu krajów Europy (Niemiec, Litwy, Norwegii, Grecji itp.), które także się prezentują na łamach pisma.

Zwracamy się z apelem do nauczycieli polskich szkół na Ukrainie, szczególnie do nauczycieli uczących dzieci w wieku 8 - 15 lat, by zachęcali swoich uczniów do współpracy z „Gazetą Dzieci". Mogą być różne formy tej współpracy, od najprostszych, gdy dzieci się prezentują, mówią o sobie, o swoich zainteresowaniach i pasjach, dołączają zdjęcia i pragną nawiązać korespondencję z rówieśnikami z Polski bądź innych krajów, aż po prace twórcze dzieci, rysunki, fotografie, wiersze, opowiadania, artykuły o swojej szkole, o marzeniach itp. „Gazeta Dzieci" pragnie, by dzieci polonijne miały możliwość twórczego wiązania się z ziemią swoich praszczurów. Zachęcamy także nauczycieli ze szkół ukraińskich do współpracy z „Gazetą". Mogą pisać po ukraińsku. Dzieci z Polski chętne są do korespondencji. Wierzymy, że idea współpracy dzieci krajów europejskich daje szansę wzajemnego poznania i przyjaźni. Bardzo prosimy nauczycieli, rodziców i samych uczniów do brania udziału w redagowaniu „Gazety Dzieci".

A oto adres redakcji: „Gazeta Dzieci", ul. Legnicka 84/4, 54-206 Wrocław, POLSKA, tel./fax (071) 517-334.

Z wyrazami szacunku
redaktor naczelny

Stanisław Srokowski

145 років від дня народження

ЗАБУТА ПОСТАТЬ: М.В.КРУШЕВСЬКИЙ

16 грудня 1996 р. в Польській бібліотеці ім.Міцкевича в Києві відбулася лекція присвячена юбіляру, на якій були присутні школярі, студенти, науковці

Рано закотилася на небесному склепінні зірка лучанина Миколи В'ячеславовича Крушевського: в тридцять шість років пішов з життя видатний мовознавець. Мовознавцям, на відміну від літературознавців, поетів, письменників, вчених-винахідників, повезло щонайменше. Якою б не була незвичайною доля мовознавців, про них майже не написано книг. Життєвий шлях М.В.Крушевського - яскраве підтвердження цьому. На біографа вченого чекає важка і кропітка робота: скласти мозаїку такого недовгочасного, але вщерть насиченого життя.

М.В.Крушевський (1851-1887) - яскравий представник Казанської лінгвістичної школи, оригінальний мислитель, дослідження якого збагатили лінгвистику і донині не втратили свого історичного та пізнавального значення, був тісно пов'язаний з Україною. Він належав до древнього польського роду, частина представників якого жила на Волині. Крушевський - польське шляхетське прізвище, утворене від назви земельного володіння, хазяї якого належали до герба Абданк (окрім Крушевських, цей герб мали ще 46 польських родів).

Історія роду М.В.Крушевського бере свій початок від XV століття. Батько вченого, В'ячеслав Васильович Крушевський, народився у 1808 р. в містечку Заславі (нині Ізяслав) на Волині, закінчив шість класів в Любарському повітовому училищі Волинської губернії, служив унтер-офіцером в Польському уланському полку. З 1845 по 1861 р. він був городничим в Острозі, Овручі, Луцьку, Ковелі. Мати М.В.Крушевського, Розалія Гнатіївна Ноткен, належала до купецького стану, мала родинний маєток у селі Солотвин (Соловин) Голобської волості Ковельського повіту Волинської губернії.

М.В.Крушевський народився 6(19) грудня 1851 р. в місті Луцьку. Ім'я для свого первістка батьки вибирали ретельно, за церковним календарем і пов'язали з містом, в якому побачив світ їх малюк, бо ще з XII століття Луцьк мав патрона Святого Миколая.

Дитинство М.В.Крушевського пройшло в мальовничих місцях, овіяних сивою давниною, як писав сучасник Ю.І.Крашевський, "на веселій і родючій Волині, одягненій у зелені гаї й золотаві лани, підперезаній блакитними ріками й потоками". Чудові краєвиди з древніми архітектурними спорудами викликали інтерес до історії, який проявився в юнацкі роки.

У 1862 р. М.В.Крушевський вступає до першого класу Луцького повітового дворянського училища, яке закінчив у 1865 р. Формування особистості майбутнього мовознавця було продовжено в училищі, яке мало давні традиції. Цікаво, що тут раніше працювали такі значні постаті для української культури, як перший перекладач біблії українською мовою Пилип Морачевський, класик національної літератури Пантелеймон Куліш.

В училищі навчали арифметиці, алгебри, загальній географії, російській, французькій, німецькій, латинській мовам, чистописанню. Велике значення для навчання і розвитку учнів мала фундаментальна училищна бібліотека, в якій переважали книги польською і латинською мовами. Тематика фоліантів була найрізноманітнішою: книги релігійного змісту, філософські, з історії, географії, механіки, математики, белетристики, опис міст, книги з архітектури, живопису, різьбярства, біографії знаменитих художників і т.п. Деякі з них були оправлені в шкіру, мали ілюстрації на міді і сталі. На жаль, до наших днів бібліотека не збереглась.

У 1866 р. Микола Крушевський продовжує навчання в Холмській гімназії, яку закінчує із срібною медаллю, і в 1871 р. вступає на історико-філологічний факультет Варшавського університету. Увесь період в університеті М.В.Крушевський навчався добре. Він був одним з найкращих студентів на факультеті. Як малозабезпечений студент отримував стипендію. На перших курсах він багато займався філософією і вважав себе учнем проф. М.М.Троїцького, але пізніше інтерес до мовознавства узяв гору і за порадою проф. М.О.Колосова Крушевський пише дипломну роботу "Замовлення як вид російської народної поезії", в якій визначає мову як організм і протиставляє це правильне, на його погляд, розуміння природи мови поширеній в XIX столітті теорії суспільного договору і намагається довести, що мова не залежить від волі і свідомості окремих її носіїв.

У 1875 р. після закінчення університету, М.В.Крушевського було рекомендовано до аспірантури, але сімейні обставини (Крушевський одружився) змушують його працювати, тому за рекомендацією ректора Варшавського університету випускник зайняв місце вчителя давніх мов і класного наставника у класичній гімназії Троїцької Оренбургської губернії. По дорозі до місця призначення Крушевський заїхав до Казані, щоб отримати професорську стипендію при університеті, але сподівання були марними. Проте відбулась зустріч з І.О.Бодуеном де Куртене, який став добрим порадником і науковим консультантом М.В.Крушевського.

Тільки у 1878 р. Крушевський з сім'єю переїжджає до Казані і стає професорським понадштатним стипендіатом Казанського університету, а через рік за працю "Спостереження над деякими фонетичними явищами, пов'язаними з акцентуацією" отримав кандидатське звання, у 1881 р. за дисертацію "До питання про гуну. Дослідження в галузі старослов'янського вокалізму" - степень магістра, у 1883 р. за дисертацію "Нарис науки про мову" - степень доктора. До наукового доробку дослідника належить переклад "Восьми гімнів Ріг-Веди".

Безперечною заслугою мовознавця було прагнення розкрити закономірність функціонування і розвитку мови, розширити сферу застосування порівняльно-історичного методу, розробити питання фізіології звуків мовлення, узагальнити чергування звуків, що лягло в основу вчення про фонему, розв'язати проблему історичної зміни морфологічного складу слова. Розглядаючи фонетичну будову мови, він розвинув прогресивні ідеї Фердинанда де Сосюра і Ш.О.Бодуена де Куртене про фонему і чітко розрізняв звук у фізіологічному і звук у "антропофонетичному" планах:"Нариси з мовознавства" 1891-1894 рр. (16 грудня 1996 р. в Польській бібліотеці ім.Міцкевича в Києві відбулася лекція присвячена юбіляру, на якій були присутні школярі, студенти, науковці. Посмертне видання з передмовою і під редакцією проф.В.О.Богородицького).

У Казанському університеті М.В.Крушевський викладав такі мовознавчі дисципліни, як загальне мовознавство, порівняльну фонетику і граматику індоєвропейських мов, санскрипт. Окрім провідних лінгвістичних, вчений читав курси з різних розділів мовознавства: фізіологію звуків мовлення, російську граматику, романські мови, історію французької мови, лінгвістичну палеонтологію. Про це свідчать, зокрема, написані власноруч і видані: "Звіт про заняття порівняльним мовознавством за період від 15 грудня 1878 р. по 1 жовтня 1879 р.", "Предмет, поділ і метод науки про мову. Вступна лекція, яка була прочитана М.Крушевським 15 січня 1880 р.".

М.В.Крушевський плідно працював, не зважаючи на слабке здоров'я. Він був дійсним членом Казанського товариства археології, історії та етнографії, на засіданнях якого виступав з науковими доповідями.

У 1886 р. стан здоров'я вченого настільки погіршився, що він подав у відставку, а через рік після тривалої хвороби помер. М.В.Крушевський був похований на католицькому цвинтарі в Казані.

Ім'я видатного мовознавця зустрічається в усіх енциклопедіях світу, проте в мовознавчих працях вітчизняних науковців посилання на його праці зустрічається рідко, що можна пояснити до деякої міри тим, що всі дослідження М.В.Крушевського є малодоступними.

Не дивлячись на це, останнім часом пожвавився інтерес західних лінгвістів до наукової спадщини вченого у зв'язку з постановкою кардинальних питань в галузі теорії мови й історії мовознавства.

Вивчення і поширення теорії М.В. Крушевського ще попереду, оскільки воно диктується необхідністю подальшого розвитку мовознавства. Процес розвитку науки про мову нерозривно пов'язаний з критичним переглядом і органічним засвоєнням усього того, що було створено попередніми поколіннями мовознавців.

Поверненням доброї пам'яті вченого можна вважати роботу секції, присвяченої життю і науковій діяльності М.В.Крушевського, в межах краєзнавчих конференцій у 1991 і 1993 рр. у Луцьку. Було заслухано 35 доповідей лінгвістів з Америки, Білорусі, Естонії, Росії, Татарстану, України.

Кандидат філологічних наук, доцент Волинського держуніверситету

Пахолок Зінаїда Олександрівна

• HISTORIA POLSKI •

O Kraku i Wandzie

Ciąg dalszy z nr 1(56)

Upływały lata, a książę Krak starzał się i martwił, kto obejmie po nim panowanie i będzie bronił kraju. Miał bowiem tylko córkę - imieniem Wanda - niezwykle piękną i dobrą. Ponieważ kochał ją cały naród, Krak zdecydował się obwieścić swą wolę. Chciał, by Wanda panowała po nim w Krakowie. Tak też się stało, gdy stary książę zmarł. Kraka pochowano, a na jego grobie usypano z ziemi wysoki kopiec, ażeby długo żyła pamięć o dobrym i mądrym władcy.

Niemiecki książę Rytgier dowiedział się o pięknej księżniczce panującej w bogatej Krakowskiej ziemi i postanowił wziąć ją sobie za żonę. Wysłał do Krakowa posłów, by w jego imieniu prosili księżniczkę o rękę. Wanda nie zgodziła się jednak wyjść za mąż za Rytgiera, bo nie chciała, by Niemiec zapanował nad polskim ludem.

Rytgier postanowił więc siłą zmusić Wandę, by została jego żoną. Zebrał wojsko i na jego czele wyruszył zdobywać Kraków. Wanda dowiedziała się o tym i zrozumiała, że z jej powodu może spaść na kraj wielkie nieszczęście. Zrozpaczona poszła nad Wisłę i rzuciła się do rzeki. Gdy Rytgier dowiedział się, że Wanda nie żyje, powrócił wraz z wojskiem do swego kraju.

Ciało Wandy wydobyto z Wisły, pochowano i usypano jej kopiec, podobnie jak jej ojcu. Oba kopce do dziś stoją pod Krakowem. w jego imieniu prosili księżniczkę o rękę. Wanda nie zgodziła się jednak wyjść za mąż za Rytgiera,

Rubrykę prowadzi K. Panteluk

Mowa — grunt myśli naszej

Z historii porzekadeł i przysłów

„Gromnica—zimy połowica" albo **„Na Gromnicę łataj, chłopie, rękawice"** lub

„W Gromniczną robak, śpiący w ziemi, obraca się na drugą stronę" — te przysłowia oznaczają, że chociaż nadszedł już dzień 2 lutego, zima jest dopiero w połowie swego trwania, że można jeszcze spodziewać się śnieżyc i ostrych mrozów.

„Sól świętej Agaty broni od ognia chaty" — mówią ludzie, chowając za świętym obrazem sól, a niekiedy wodę, chleb i owies, poświęcone w kościele w dniu świętej Agaty 5 lutego.

Jeszcze nie tak dawno powszechnie wierzono, że szczypta poświęconej soli, wrzucona w ogień podczas pożaru, zgasi płomienie, bądź wrzucona do morza — uspokoi wzburzone fale i pozwoli łodziom rybackim szczęśliwie dobić do brzegu. Niektórzy uważali, że podobny magiczny wpływ mają poświęcone w tym dniu chleb, garść owsa, woda. Zgodnie z ludowymi podaniami chronią one także przed powodzią oraz innymi klęskami żywiołowymi, sprzyjają szybkiemu wyzdrowieniu chorych. Dlatego też dodawano poświęcone sól, okruchy chleba, wodę czy owies do jedzenia przeznaczonego dla chorych ludzi lub do paszy dla chorego bydła.

Święta patronka i jej imię, wzywane w potrzebie, oraz produkty żywnościowe, poświęcone w kościele w dniu jej święta, wspomagać miały rozliczne ludzkie działania i sprawiać, że staną się one bardziej skuteczne.

Opr. Katarzyny Panteluk

Redakcja gazety „D. K. " ogłasza cztery konkursy:

- ***poetycki***
- ***literacki***
- ***rysunkowy***
- ***fotograficzny***

na najlepszy utwór, poświęcony cyklowi świątecznemu Wielkiej Nocy.

Warunki konkursu:

Uczestnicy — młodzież wieku szkolnego (do lat 18).

Termin — prace winne być wysłane na adres redakcji do 1 kwietnia br. (odcisk stempla pocztowego na kopercie).

Kategorie konkursu — prace poetyckie i literackie powinny być napisane po polsku na maszynie lub wyraźnie odręcznie. Rysunki — na papierze o formacie strony zeszytu. Zdjęcia — co najmniej o formacie 10 x 15 cm.

Nagrody — 3-dniowy pobyt w Kijowie ze zwiedzaniem zabytków (maj br.), nagrody rzeczowe.

Wszystkie nagrodzone prace będą opublikowane w naszej gazecie

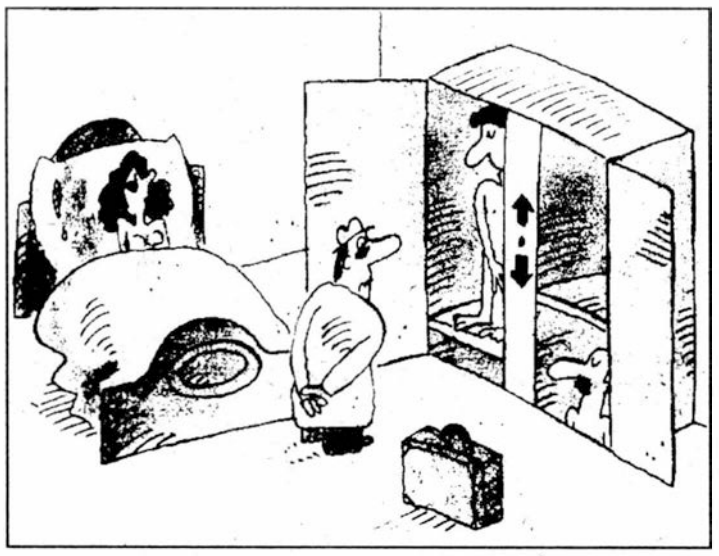

PORADY KATARZYNY DLA KAŻDEJ RODZINY

Tajemnica pięknej cery i woda

Nowoczesna cywilizacja obdarzyła nas wodociągami. Nie mam nic przeciwko wodociągom, ale w niektórych okolicach dostarczają one tylko wody twardej, z dużą zawartością wapnia, a nawet chlorowanej (szczególnie w dużych miastach). Dlatego do mycia trzeba ją zmiękczać. Zależnie od rodzaju wody można użyć do jej zmiękczenia: boraksu, gliceryny lub soku cytrynowego (w żadnym wypadku nie należy stosować ocet!).

Do pielęgnowania twarzy należy brać przede wszystkim wodę gorącą (tylko nie letnią, od której skóra wiotczeje), opryskiwać nią lub dokładnie opłukiwać twarz, tak aby pory się otworzyły, a brud rozpuścił. Zarówno przy tej czynności, jak przy wmasowywaniu piany mydlanej, nie powinna Pani zbyt mocno trzeć, gdyż to za bardzo szarpie i rozciąga skórę, powodując po pewnym czasie fałdy. Niech Pani pozostawi na krótką chwilę mydliny na twarzy, by lepiej podziałały, po czym trzeba je spłukać najpierw ciepłą, a potem zimną wodą. To odświeża i zamyka rozszerzone pory.

Do mycia twarzy nie należy używać żadnych ściereczek, tylko własnych rąk, które przedtem trzeba doprowadzić do czystości. Rozmasowując pianę mydlaną koniuszkami palców, lepiej Pani wyczuje najdrobniejsze nierówności skóry, zwłaszcza na skroniach i fałdach na czole, koło nosa i ust, gdzie chętnie gnieżdżą się wągry.

Szorstkie ręczniki pobudzają krążenie krwi, a więc lepiej się nadają do wycierania ciała niż tkaniny miękkie.

Wrażliwa sucha cera również dobrze znosi zabiegi wodne, ponieważ często cierpi ona bardziej wskutek odwodnienia niżeli z braku tłuszczu. W tym przypadku należy po umyciu nie wycierać twarzy, tylko pozwolić jej wyschnąć. Również parówki i kompresy dostarczają skórze wilgoci, zwiększają dzięki temu jędrność tkanki podskórnej. Stosując tak proste środki łącznie z kremami wodnymi, można we właściwy sposób odmłodzić suchą, zwiotczałą skórę. Zupełnie jak łaknąca wody w posuchę roślina, która roztacza swój urok, gdy zaspokoi pragnienie, — tak samo skóra odświeża się za pomocą wody.

CO PISAŁ DZIENNIK KIJOWSKI 90 LAT TEMU

(Pisownia oryginału)

Od Redakcji „D. K."

Nie poniechawszy starań w kierunku dalszego rozwoju pisma pod względem literackim i informacyjnym (szeroko traktowany dział depesz własnych i korespondencji z głównych ognisk życia, zwłaszcza polskiego), uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, dla pozyskania możliwie szerokiego koła współpracowników i korespondentów prowincjonalnych, aby uczynić „D. K." wiernem i pełnem odzwierciedleniem życia kresowego..., jak to zawsze było w ciągu ubiegłych lat siedmiu.

Na czele najwierniejszych i najbardziej nam drogich przyjaciół naszego pisma, którzy go pracami swemi zaszczycają, mamy prawo postawić czcigodnego profesora Aleksandra Jabłonowskiego, którego imię zasłużone stało się poniekąd symbolem uczciwej a twórczej pracy polskiej na kresach. A z imion nowych, których czytelnik na łamach „D. K." spotka, można zanotować Kazimierza Tetmajera, Jana Lemanowskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Michaiła Rollego, Ignacego Grabowskiego, Zygmunta Kaweckiego i innych.

„DK" z 19 grudnia 1912 r.

Przygotowała Czesława Raubiszko

KOBIETA

ASTROLOGIA Z UŚMIECHEM

WODNIK (21.01 - 19.02)

Nie ma takich ludzi, którzy nie zachwycali by się tęczą. Dzieci wierzą, że może spełnić ich marzenia, plastycy jej wizerunkiem upiększają płótna, poeci o niej piszą. Wszystkich jednak prześcigają Wodnicy. Oni po prostu na niej żyją.

Pierwsze, co należy pamiętać, ubiegając się o względy białogłowego Wodnika to to, że jej miłość, podobnie jak i życie, będzie pełna paradoksów.

Kobieta- Wodnik potrafi być ci do końca wierną, będąc jednocześnie oziębłą i daleką. A dzieje się tak dlatego, iż podlegając wpływowi Urana, ma ona oprócz ciebie mnóstwo przyjaciół i przeróżnych pasji. Nie myśl, że uda ci się ją przywiązać do dziecięcej kołyski, czy kuchennych rondli. Jest własnością wszystkich i nikogo. Stąd też, jeżeli w należytym stopniu nie będziesz ograniczał jej swobody działania, odwzajemni ci się ona bezgraniczną wiernością.

Wodnik jest idealną przyjaciółką dla tego, kto zamierza zrobić karierę w nauce lub w polityce. Jest kobietą bliskotliwą, pełną pomysłów. Naturalnie i z wdziękiem zachowuje się w każdym towarzystwie — od najprostszego do najbardziej wykwintnego. Zazwyczaj nie grzeszy nadmierną podejrzliwością. Z radością wierzy w każde twoje słowo. Nigdy nie będzie ci szperać w portfelu i sprawdzać, czy nie ma czasem śladów szminki na twojej chusteczce do nosa.

Aczkolwiek jeżeli dasz jej poważny powód do utraty zaufania poprostu cię porzuci. Co prawda, być może, pozostaniecie przyjaciółmi, lecz nic prócz tego. Kobiety spod tego znaku rzadko zdradzają męża, jeżeli jednak zapłoną prawdziwą miłością ku innemu, nie będą długo prowadzić podwójnej gry, a rozerwą stosunki, jako takie, które się przeżyły. Dlatego też wśród Wodników rozwody nie są rzadkim zjawiskiem.

Wg. Linde Goodman

przekład "Pińcio"

KALENDARIUM

16.02.1757 - W Skokach k. Brześcia Litewskiego urodził się Julian Ursyn Niemcewicz (zm. 1841), poeta, dramatopisarz, pamiętnikarz, tłumacz, działacz polityczny i społeczny, współzałożyciel Biblioteki Polskiej w Paryżu.

19.02.1473 - W Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik (zm. 1543), wielki polski uczony, astronom, matematyk, ekonomista, lekarz, twórca heliocentrycznej teorii budowy świata.

19.02.1812 - W Paryżu urodził się Zygmunt Krasiński (zm. 1859), poeta, dramaturg, powieściopisarz, jeden z czołowych przedstawicieli polskiego romantyzmu.

20.02.1919 - Uchwalenie tzw. Małej Konstytucji; Józef Piłsudski Naczelnikiem Państwa (funkcję Tymczasowego Naczelnika pełnił od 22.11.1918).

22.02.1810 - W Żelazowej Woli ur. się Fryderyk Chopin (zm. 1849), najwybitniejszy kompozytor polski, słynny pianista swej epoki, jeden z największych muzyków świata; tworzył muzykę romantyczną, niemal wyłącznie fortepianową: koncerty, etiudy, mazurki, polonezy, nokturny, preludia, sonaty, ballady, walce.

25.02.1871 - W Nowograd-Wołyńskim na Żytomierszczyźnie ur. się Łesia Ukrainka, nazwisko właśc.— Larysa Kosacz (zm. 1913), poetka ukraińska, jedna z głównych przedstawicielek nowatorskiej poezji lirycznej o tematyce patriotycznej i społ.-rewol., pisarz, tłumacz (tłumaczyła m.in. Byrona i Mickiewicza).

KRZYŻÓWKA NR 57

Poziomo: A-2) król Polski, miał na imię Władysław i był niedużego wzrostu; ***B-9)*** prawosławny obraz świętego; ***C-1)*** urzędnik sprawujący władzę nad zamkiem; ***D-9)*** dekoracyjne miejsce zasiane trawą; ***E-1)*** łącznik dwóch części; ***F-6)*** krótka broń palna; ***G-1)*** panie malują je szminką; ***H-4)*** drań, gagatek; ***K-1)*** etap historii świata z Biblii; ***L-5)*** jednostka wagi; ***N-1)*** noc, zdrobniale; ***N-5)*** czerwona płachta używana do drażnienia byków podczas corridy.

Pionowo: 3-A) białoruskie miasto nad Dnieprem; ***5-A)*** "....? arma silent leges"; ***7-A)*** minerał stosowany w ceramice i kosmetyce; ***9-A)*** tkanina wełniana z przędzy dwubarwnej; ***11-A)*** miasto - jest Śląski i Wielkopolski; ***13-A)*** kompozytor niemiecki, autor uwertury "Polonia"; ***1-B)*** wypad rabunkowy, kradzież; ***2-E)*** używany do wyrobu klinkieru; ***4-E)*** drobniutkie cząsteczki jakiegoś minerału ; ***6-E)*** należą do podstawowej rasy koni; ***8-E)*** rozlega się na boisku, lub rokowym koncercie; ***1-I)*** "łysa" może spowodować karambol; ***3-I)*** u Konopnickiej - szedł na wojnę (tuż po królu); ***5-K)*** np. gil lub wróbel; ***7-K)*** pęk zżętego zboża

Autor - "Pińcio"

Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do 1 marca br.

PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE

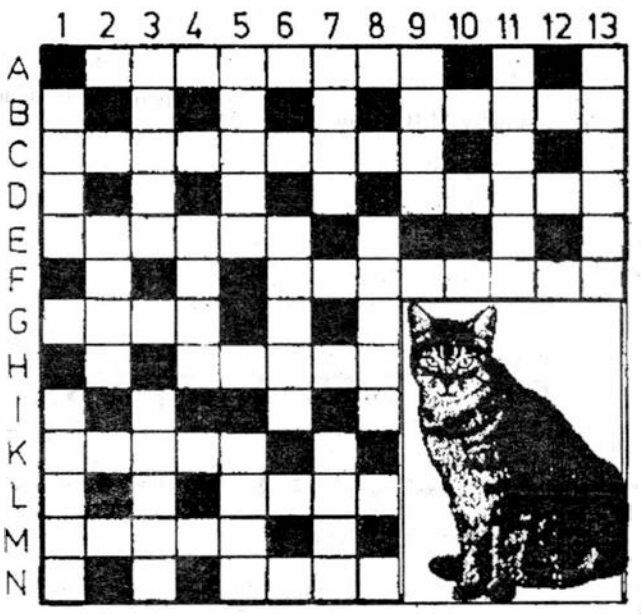

Rozwiązanie krzyżówki nr 56.

Poziomo: SZKOŁA, ILIADA, GUZ, ORBITA, ABSURD, ROK, WYRAZY, ILORAZ, MIKRON, ÓSEMKA, IKS, KORZEC, MIEDZA, PGA, PIĘKNO, CHINKA.
Pionowo: CZARNY, LOGIKA, WAGARY, LIZAKI, MIASTO, ODARKA, RAK, ZOO, LAS, RYM, IRONIA, RYZYKO, NICPOŃ, ÓSMACY, ELEGIA, KRZAKI

DZIENNIK KIJOWSKI

„Газета Київська"- польскомовний додаток до газети В.Р. України "Голос України

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące większość organizacji polonijnych Kijowa

Redaktor Naczelny: ***Stanisław Panteluk***

WYDAWCY:
Redakcja "Dziennika Kijowskiego", Redakcja gazety R. N. Ukrainy << Holos Ukrainy >>, Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA
252054, Kijów, ul. Gogolewska 23
tel. 216 31 77

Konto bankowe zalizn. od. PIB Kijowa Nr 2468926 MFO 322153 Kod 21459978

Адреса редакції: 252054, Київ, вул.Гоголівська, 23

р/р 2468926 в Залізн. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978

Реєстраційне свідоцтво КВ 818

Świadectwo rejestracji KW 818

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва "Київська Правда".

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678 INDEKS PRENUMERATY

Prowadząca numer Ludmiła Slesariewa

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadsyłanych materiałów.

Зам. 580 Тираж 5 000

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9

KALENDARZ 1997

DZIENNIK KUJAWSKI

STYCZEŃ

1 ŚR NOWY ROK
Mieszka, Mieczysława
2 CZ Izydora, Makarego
3 PT Danuty, Genowefy
4 SO Anieli, Eugeniusza
5 N Edwarda, Hanny
6 PN TRZECH KRÓLI
7 WT Prawosł. BOŻE NARODZENIE
8 ŚR Seweryna, Mścisława
9 CZ Juliusza, Marcelego
10 PT Jana, Wilhelma
11 SO Honoraty, Teodozjusza
12 N Grety, Arkadiusza
13 PN Bogumiły, Weroniki
14 WT Feliksa, Hilarego
15 ŚR Pawła, Domosława
16 CZ Włodzimierza
17 PT Antoniego, Rościsława
18 SO Piotra, Małgorzaty
19 N Henryka, Mariusza
20 PN Fabiana, Sebastiana
21 WT Agnieszki, Jarosławy
22 ŚR Anastazego, Wincentego
23 CZ Ildefonsa, Rajmunda
24 PT Felicji, Tymoteusza
25 SO Pawła, Miłosza
26 N Pauli, Polikarpy
27 PO Angeli, Przebysława
28 WT Walerego, Radomira
29 ŚR Zdisława, Franciszka
30 CZ Macieja, Martyny
31 [illegible] Ludwiki

LUTY

1 SO Brygidy, Ignacego
2 N Marii, Mirosława
3 PN Błażeja, Oskara
4 WT Andrzeja, Weroniki
5 ŚR Agaty, Adelajdy
6 CZ Doroty, Bohdana
7 PT Ryszarda, Romualda
8 SO Piotra, Żakliny
9 N Apolonii, Eryki
10 PN Elwiry, Jacentego
11 WT Marii, Lucjusza
12 ŚR POPIELEC Eulalii, Radzimierza
13 CZ Grzegorza, Katarzyny
14 PT Metodego, Walentego
15 SO Jowity, Faustyna
16 N Danuty, Julianny
17 PN Donata, Sylwina
18 WT Symeona, Konstancjusza
19 ŚR Arnolda, Konrada
20 CZ Leona, Ludomiła
21 PT Eleonory, Fortunata
22 SO Marty, Małgorzaty
23 N Romany, Damiana
24 PN Macieja, Bogusza
25 WT Wiktora, Cezarego
26 ŚR Mirosława, Aleksandra
27 CZ Gabriela, Anastazji
28 PT Makarego, Lutomira

MARZEC

1 SO Antoniny, Radosława
2 N Heleny, Halszki
3 PN Martyny, Tycjana
4 WT Łucji, Kazimierza
5 ŚR Adriana, Fryderyka
6 CZ Róży, Jordana
7 PT Pawła, Tomasza
8 SO DZIEŃ KOBIET Beaty, Wincentego
9 N Katarzyny, Franciszka
10 PN Cypriana, Marcela
11 WT Ludosława
12 ŚR Bernarda, Grzegosza
13 CZ Bożeny, Krystyna
14 PT Leona, Matyldy
15 SO Longina, Klemensa
16 N Izabeli, Oktawii
17 PN Patryka, Zbigniewa
18 WT Cyryla, Edwarda
19 ŚR Józefa, Bogdana
20 CZ Klaudii, Eufemii
21 PT Lubomira, Benedykta
22 SO Katarzyny, Bogusława
23 N Pelagiusza, Oktawiana
24 PN Marka, Gabora
25 WT Marioli, Wieńczysława
26 ŚR Larysy, Emanuela
27 CZ Lidii, Ernesta
28 PT WIELKI PIĄTEK Anieli, Sykstusa
29 SO Wiktoryna, Helmuta
30 N WIELKANOC
31 PN PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

KWIECIEŃ

1 WT Teodory, Grażyny
2 ŚR Władysława, Franciszka
3 CZ Ryszarda, Pankracego
4 PT Izydora, Wacława
5 SO Ireny, Wincentego
6 N Izoldy, Celestyna
7 PN Doroty, Jana
8 WT Radosława, Dionizego
9 ŚR Mai, Marcelego
10 CZ Michała, Makarego
11 PT Filipa, Leona
12 SO Juliusza, Lubosława
13 N Przemysława, Idy
14 PN Justyny, Maksyma
15 WT Ludwiny, Wacława
16 ŚR Kseni, Cycyliana
17 CZ Rudolfa, Roberta
18 PT Bogusława
19 SO Konrada, Tymona
20 N Czesława, Agnieszki
21 PN Anzelma, Bartosza
22 WT Kai, Leonii
23 ŚR Jerzego, Wojciecha
24 CZ Horacego, Fidelisa
25 PT Marka, Jarosława
26 SO Marzeny, Klaudiusza
27 N PASCHA PRAWOSŁAWNA Zyty, Teofila
28 PN Pawła, Walerii
29 WT Rity, Piotra
30 ŚR Mariana, Katarzyny

CZERWIEC

1 N DZIEŃ DZIECKA Jakuba, Gracjany
2 PN Erazma, Marianny
3 WT Leszka, Tamary
4 ŚR Karola, Kwiryny
5 CZ Waltera, Bonifacego
6 PT Norberta, Puliny
7 SO Roberta, Wiesława
8 N Medarda, Maksyma
9 PN Pelagii, Felicjana
10 WT Bogumiła, Małgorzaty
11 ŚR Barnaby, Radomiła
12 CZ Janiny, Onufrego
13 PT Lucjana, Antoniego
14 SO Elizy, Bazylego
15 N Wita, Jolanty
16 PN Aliny, Benona
17 WT Laury, Marcjana
18 ŚR Marka, Elżbiety
19 CZ Gerwazego, Protazego
20 PT Diny, Bogumiły
21 SO Alicji, Alojzego
22 N Pauliny, Flawiusza
23 PN Wandy, Zenona
24 WT Jana, Danuty
25 ŚR Łucji, Wilhelma
26 CZ Jana, Pawła
27 PT Maryli, Władysława
28 SO Leona, Ireneusza
29 N Piotra, Pawła
30 PN Emilii, Lucyny

MAJ

1 CZ ŚWIĘTO PRACY Józefa, Jeremiasza
2 PT Zygmunta, Atanazego
3 SO ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA, Marii, Antoniny
4 N Moniki, Floriana
5 PN Ireny, Waldemara
6 WT Judyty, Juranda
7 ŚR Gizeli, Ludmiły
8 CZ Ilzy, Stanisława
9 PT DZIEŃ ZWYCIĘSTWA Bozydara, Grzegorza
10 SO Izydora, Antonina
11 N Igi, Miry
12 PN Pankracego, Domiceli
13 WT Serwacego, Roberty
14 ŚR Bonifacego
15 CZ Zofji, Nadziei
16 PT Andrzeja, Jędrzeja
17 SO Paschalisa, Sławomira
18 N ZIELONE ŚWIĄTKI Eryka, Aleksandry
19 PN Iwa, Piotra
20 WT Bazylego, Bernardyna
21 ŚR Wiktora, Kryspina
22 CZ Heleny, Wiesława
23 PT Iwony, Dezyderiusza
24 SO Joanny, Zuzanny
25 N Grzegorza, Borysława
26 PN Filipa, Pauliny
27 WT Jana, Juliusza
28 ŚR Jaromira, Augustyna
29 CZ BOŻE CIAŁO Teodozji, Magdaleny
30 PT Feliksa, Ferdynanda
31 SO Anieli, Petroneli

LIPIEC

1 WT Haliny, Mariana
2 ŚR Jagody, Urbana
3 CZ Jacka, Anatola
4 PT Odona, Malwiny
5 SO Karoliny, Antoniego
6 N Gotarda, Dominiki
7 PN Estery, Ewalda
8 WT Edgara, Elżbiety
9 ŚR Lukrecji, Weroniki
10 CZ Selwany, Witalisa
11 PT Olgi, Kaliny
12 SO Jana, Gwalberta
13 N Irwina, Margarety
14 PN Ulryka, Bonawentury
15 WT Włodzimierza, Henryka
16 ŚR Mariki, Benity
17 CZ Anety, Aleksego
18 PT Erwina, Kamila
19 SO Alfredy, Wodzisława
20 N Czesława, Hieronima
21 PN Daniela, Dalidy
22 WT Marii, Magdaleny
23 ŚR Sławosza, Zelisława
24 CZ Kingi, Krystyny
25 PT Walentyny, Krzysztofa
26 SO Anny, Mirosławy
27 N Lilii, Aurelego
28 PN Aidy, Innocentego
29 WT Olafa, Marty
30 ŚR Julity, Ludmiły
31 CZ Ignacego, Ludomiry

SIERPIEŃ

1 PT Nadii, Justyna
2 SO Kariny, Gustawa
3 N Lidji, Augusta
4 PN Jana, Dominika
5 WT Oswalda, Stanisławy
6 ŚR Sławy, Jakuba
7 CZ Doris, Kajetana
8 PT Cyriaka, Emiliana
9 SO Rolanda, Romana
10 N Borysa, Filomeny
11 PN Ligii, Zuzanny
12 WT Klary, Lecha
13 ŚR Diany, Hipolita
14 CZ Alfreda, Euzebiusza
15 PT WNIEBOWZIĘCIE NMP
16 SO Rocha, Joachima
17 N Zanny, Mirona
18 PN Ilony, Bronisława
19 WT Juliana, Bolesława
20 ŚR Bernarda, Sobiesława
21 CZ Joanny, Kazimiery
22 PT Zygfryda, Cezarego
23 SO Filipa, Apolinarego
24 N DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI UKRAINY, Jerzego
25 PN Luizy, Ludwika
26 WT Marii, Zefiryny
27 ŚR Józefa, Moniki
28 CZ Patrycji, Wyszomira
29 PT Jana, Sabiny
30 SO Róży, Szczęsnego
31 N Ramony, Rajmunda

WRZESIEŃ

1 PN Idziego, Bronisławy
2 WT Juliana, Stefana
3 ŚR Izabeli, Szymona
4 CZ Rozalii, Róży
5 PT Doroty, Wawrzyńca
6 SO Beaty, Eugeniusza
7 N Reginy, Melchiora
8 PN Marii, Radosławy
9 WT Ścibora, Sergiusza
10 ŚR Łukasza, Mikołaja
11 CZ Jacka, Dagny
12 PT Gwidona, Radzimira
13 SO Eugenii, Aureliusza
14 N Roksany, Bernarda
15 PN Albina, Nokodema
16 WT Edyty, Kornela
17 ŚR Franciszka, Hildegardy
18 CZ Irmy, Stanisława
19 PT Januarego, Konstancji
20 SO Filipiny, Eustachego
21 N Jonasza, Mateusza
22 PN Tomasza, Maurycego
23 WT Tekli, Bogusława
24 ŚR Gerarda, Teodora
25 CZ Aurelii, Ładysława
26 PT Justyny, Cypriana
27 SO Damiana, Amadeusza
28 N Luby, Wacława
29 PN Michała, Michaliny
30 WT Wery, Honoriusza

PAŹDZIERNIK

1 ŚR Danuty, Regimiusza
2 CZ Teofila, Dionizji
3 PT Teresy, Heliodora
4 SO Rozalii, Edwina
5 N Igora, Flawii
6 PN Artura, Brunona
7 WT Marii, Marka
8 ŚR Pelagii, Brygidy
9 CZ Arnolda, Dionizego
10 PT Pauliny, Franciszka
11 SO Emila, Aldony
12 N Maksymiliana, Eustachego
13 PN Geralda, Edwarda
14 WT Lilii, Kaliksta
15 ŚR Teresy, Jadwigi
16 CZ Gawła, Florentyny
17 PT Wiktora, Marity
18 SO Juliana, Łukasza
19 N Piotra, Ziemowita
20 PN Ireny, Kleopatry
21 WT Urszuli, Hilarego
22 ŚR Halki, Przemysławy
23 CZ Marleny, Seweryna
24 PT Rafała, Marcina
25 SO Darii, Wilhelminy
26 N Lucjana, Ewarysta
27 PN Iwony, Sabiny
28 WT Szymona, Tadeusza
29 ŚR Euzebii, Wioletty
30 CZ Zenobii, Przemysława
31 PT Urbana, Saturnina

LISTOPAD

1 SO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
2 N DZIEŃ ZADUSZNY
3 PN Sylwii, Huberta
4 WT Karola, Olgierda
5 ŚR Elżbiety, Sławomira
6 CZ Feliksa, Leonarda
7 PT Antoniego, Żytomira
8 SO Seweryna, Hadriana
9 N Ursyna, Teodora
10 PN Leny, Ludomira
11 WT ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
12 ŚR Renaty, Witolda
13 CZ Mikołaja, Stanisława
14 PT Rogera, Serafina
15 SO Alberta, Leopolda
16 N Gertrudy, Edmunda
17 PN Sałomei, Grzegorza
18 WT Romana, Klaudyny
19 ŚR Elżbiety, Seweryny
20 CZ Anatola, Sędzimira
21 PT Janusza, Konrada
22 SO Marka, Cecylii
23 N Agnii, Klemensa
24 PN Flory, Emmy
25 WT Erazma, Katarzyny
26 ŚR Delfiny, Sylwestra
27 CZ Waleriana, Wirgiliusza
28 PT Lesława, Zdzisława
29 SO Błażeja, Saturnina
30 N Andrzeja, Maury

GRUDZIEŃ

1 PN Natalii, Eligiusza
2 WT Balbiny, Bibianny
3 ŚR Franciszka, Ksawerego
4 CZ Barbary, Krystiana
5 PT Saby, Kryspiny
6 SO Mikołaja, Jaremy
7 N Marcina, Ambrożego
8 PN Marii, Światozara
9 WT Wiesława, Leokadii
10 ŚR Julii, Danieli
11 CZ Damazego, Waldemara
12 PT Dagmary, Aleksandra
13 SO Łucji, Otylii
14 N Alfreda, Izydora
15 PN Niny, Celiny
16 WT Albiny, Zdzisława
17 ŚR Olimpii, Łazarza
18 CZ Gracjana, Bogusława
19 PT Gabrieli, Dariusza
20 SO Bogumiły, Dominika
21 N Tomasza, Tonisława
22 PN Zenona, Honoraty
23 WT Wiktorii, Sławomiry
24 ŚR WIGILIA Adama i Ewy
25 CZ BOŻE NARODZENIE
26 PT Szczepana
27 SO Jana, Żanety
28 N Teofili, Godzisława
29 PN Dawida, Tomasza
30 WT Irminy, Eugeniusza
31 ŚR Melanii, Sylwestra